Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. 415.730
Kraków Nr.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13

Rok XLIV **Kraków, czwartek, dnia 25 marca 1937 r.** **Nr 84.**

Burza w parlamencie francuskim

Paryż, 24. 3. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych dep. Poitou du Plessy zaprotestował przeciwko zakazowi regionalnego zgromadzenia „Francuskiej Partii Społecznej", które miało się odbyć 7 marca w Angouleme. **Mówca odmówił komu nistom prawa mówienia o wolności, oświadczając, że komuniści nie są republikanami i nie uznają swobód republikańskich.** Mówca oświadczył, że „Francuska Partia Społeczna" zdoła przeciwstawić się uciskowi, gdyż ciąży na niej obowiązek walki o ocalenie re publiki. Następny mówca radykał Rethore domagał się rozwiązania lig, twierdząc, że **„Francuska Partia Społeczna" dąży do woj ny domowej". Mówca wskazał, że na lokalne zgromadzenia „Francuskiej Partii Społecznej" na prowincji przybywa nieraz po 1.400 samochodów.**

Obywatele drugiej klasy

Dep. Meck zainterpelował rząd w sprawie poszanowania wolności pracy. Mówca oświadczył, że podczas ostatniego strajku generalnego członkowie Chrześcijańskich Związków Zawodowych byli wypędzani z fa bryk, przy czym zmuszano ich, aby wstępowali do Generalnej Konfederacji Pracy. **By ły wypadki, że grożono im śmiercią. Dep. Meck oświadczył, że Generalna Konfederacja Pracy nie powinna posiadać monopolu i że członkowie Chrześcijańskich Związków Zawodowych, którzy są gotowi do współ. pracy z rządem nigdy nie pozwolą, aby trak towano ich jako obywateli drugiej klasy.**

„Sługi Sowietów"

Następnie zabrał głos przewodniczący grupy parlamentarnej „Francuskiej Partii Społecznej' dep. Ybarnagaray, interpelując rząd w sprawie krwawych wypadków w Clichy i energicznie protestując przeciwko **kampanii prasy komunistycznej i socjalistycznej mającej na celu zrzucenie odpowie dzialności za owe wydarzenia na „Francuską Partię Społeczną". Mówca wytknął komunistom, że są na usługach Kominternu i są przez Komintern opłacani.**

NIE JESTEŚMY FASZYSTAMI — OŚWIADCZYŁ DEP. YBARNEGARAY — NIE NALEŻY SZUKAĆ FASZYSTÓW WŚRÓD NAS, LECZ TAM.

W tym miejscu mówca wskazał na ławy komunistyczne. — **Nie obawiamy się represyj zapowiadanych w stosunku do „Francuskiej Partii Społecznej", ponieważ nie mamy sobie nic do zarzucenia.**

„Zmotoryzowana mobilizacja" — wielka mowa Bluma

Paryż, 24. 3. (PAT). W przemówieniu wygłoszonym w Izbie Deputowanych premier Blum stwierdził, że rozruchy w Clichy wydarzyły się w chwili, w której pożyczka została pokryta, zaś wyrównanie płac odbywało się w spokoju.

Od dłuższego czasu — oświadczył mówca — sytuacja nie wytwarzała równie dobrego wrażenia. Dramatu w Clichy nie należy traktować jako zwykłych rozruchów. **Krew francuska jest cenna. Rząd wyciąga konsekwencje z wydarzeń w atmosferze absolutnej niezależności.** Jeśli chodzi o fakty, na zgromadzeniu Francuskiej Partii Społecznej było 500 ludzi, z czego 100 kobiet. **Kwestia, czy partia ta jest legalna nie jest tak prosta. Ligi zostały rozwiązane, lecz „Francuska Partia Społeczna" powstała w między czasie. Rząd mógł ją rozwiązać, ale to by oznaczało, że uważamy partię za nowe ugrupowanie, podczas gdy sądzimy, że jest ona jedynie odrodzoną organizacją „Croix de Feu"** (żywe protesty na prawicy). Rząd, któ ry nie zabronił zgromadzenia w Clichy, zakazał szereg innych zgromadzeń, ponieważ musi zapewnić porządek publiczny. Zgroma dzenie w Clichy samo przez się nie stanowi nic nadzwyczajnego, **ale może to doprowadzić do zmotoryzowanych mobilizacji, które nagle się odbywają** (oklaski na skrajnej lewicy). Owo wzburzenie ludności przejawia się niemal jednomyślnie (oklaski na lewicy, protesty na prawicy). Naszym obowiązkiem, kontynuuje Blum — jest uspakajanie tłumu. a nie jego podniecanie. **Odezwa do ludności Clichy była błędem. Ten, który ją podpisał jest członkiem mojej partii. Wiem, że pomyślność republiki zawdzięczamy potężnym reakcjom ludu — będziemy bronili republiki.**

NIE JEST WYKLUCZONE, ŻE REAKCJA MAS LUDOWYCH BĘDZIE JESZCZE POTRZEBNA.

(Żywe oklaski na lewicy, oraz gwałtowne sprzeciwy na prawicy i centrum).

Blum w obronie komunistów

Omawiając wypadki w Clichy, Blum stwierdził, że **odpowiedzialni przywódcy komunistyczni w Clichy czynili wszystko możliwe, aby udaremnić bezpośredni kontakt pomiędzy tłumem a kinematografem. Blum uważa za podejrzane, że część tłumu wyłamała się i zapytuje:**

KTÓŻ POCIĄGNĄŁ ZA SOBĄ TŁUM, SKO RO WSZYSTKO ODBYŁO SIĘ TAK, JAK GDYBY CHCIANO DOPROWADZIĆ DO KRWAWYCH WYDARZEŃ?

W zakończeniu Blum oświadczył: **Rząd zwraca się do was o votum zaufania, aby mógł pozostać tym czym jest:**

RZĄDEM NARODOWYM, „FRONTU LUDO WEGO" I DOBRA PUBLICZNEGO, KTÓRY WIERNY JEST TYLKO ZOBOWIĄZANIOM I BĘDZIE KONTYNUOWAŁ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ W IMIĘ ZBIOROWEGO INTERESU NARODU.

Polityczne komory celne

Demokrata lewicowy Colomb przypomina, że w 3 dni po I pożyczce nastąpiła dewaluacja, a w trzy godziny po zamknięciu drugiej pożyczki doszło do zaburzeń w Clichy. Czy roz ruchy te są następstwem pożyczki, czy wstępem do wystawy — zapytuje mówca. Premier Blum — mówi dalej Colomb — zapomniał o zasadzie podziału władz oświadczając, iż według niego Francuska Partia Socjalna jest odnowieniem organizacji „Croix de Feu". Jeżeli niektóre partie nie mogą odbywać zebrań w pewnych departamentach, to wypadnie wprowadzić wewnątrz kraju polityczne komory celne (oklaski na prawicy i w centrum). W czasie zajść w Clichy policja spełniła swój obowiązek. W końcu mówca zwraca się do rządu ze słowami:

JEŻELI CHCECIE ROZBROIĆ BUNTOWNIKÓW, TO CZEMU CZEKACIE Z ROZBROJENIEM KOMUNIZMU.

„Mordercy, mordercy..."

Komunista Duclos twierdzi, że za wydarzenia w Clichy odpowiedzialność ponosi w dużej mierze Francuska Partia Socjalna. — Z całą pewnością — mówi Duclos — pomiędzy niektórymi ugrupowaniami wywrotowymi (!) a Hitlerem istnieją ścisłe więzy (glosy na prawicy w stronę dep. Duclos: „mordercy, mordercy").

Następnie zabrał głos Doriot domagając się zbadania funduszów prasowych partii komunistycznej, bowiem otrzymała ona około 250 milionów franków.

Po trzeźwym przemówieniu dep. Campinchi (soc.-rad.) na trybunie ukazał się komunista Honel, powitany okrzykami tak głośnymi, że musiano przerwać posiedzenie. **Po wznowieniu obrad dep. Honel usiłuje przema wiać, twierdząc m. in., że zebranie Francuskiej Partii Socjalnej w Clichy stanowiło prowokację, lecz głos jego ginie w hałasie, spowodowanym biciem w pulpity przez deputowanych prawicowych. Posiedzenie znowu zostaje przerwane, po czym Xavier Vallat zapowiada złożenie w imieniu grupy Federacji Republikańskiej rezolucji, domagającej się utworzenia komisji parlamentarnej, złożonej z 44 członków dla wyjaśnienia krwawych zajść w Clichy.** Następnie mówca wylicza wszystkie zebrania stronnictw narodowych, jakie zostały zakazane lub zakłócone i zapytuje, **w których departamentach narodowcom zakazany będzie pobyt Następuje znowu walenie w pulpity. Nie słychać już zupełnie słów dep. Vallat, gdyż między deputowanymi prawicowymi a skrajną lewicy dochodzi do głośnych wymyślań i inwektyw.**

Po uspokojeniu się Izby, Vallat zwraca się do premiera ze słowami:

„Jeżeli odrzuci pan powołanie komisji śledczej to będzie to oznaczało, iż zrzeka się pan stanowiska szefa rządu, by stać się tylko szefem swych zwolenników."

Głosowanie

W głosowaniu Izba odrzuciła rezolucję dep. Vallat 371 głosami przeciwko 208. Przewodniczący poddaje pod głosowanie rezolucję, dep. Doriota. Rezolucja ta odrzucona została 361 głosami przeciwko 232.

Czerwoni nie zezwolą na repatriację ochotników

Paryż, 24. 3. (PAT). „Figaro" twierdzi, że rząd Walencji sprzeciwił się repatriacji ochotników francuskich, którzy mieli powrócić do kraju na pokładzie jednego z francuskich okrętów wojennych.

Na frontach bez większych zmian

Avila, 24. 3. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że na froncie Guadalajara sytuacja uległa pewnej stabilizacji. **Wojska rządowe są wyczerpane po ostatnich kontratakach.** W ciągu dnia wczorajszego nie była podejmowana żadna akcja ani z jednej, ani z drugiej strony.

Avila, 24. 3. (PAT). Korespondent Havasa podaje szczegóły ataku, podjętego **w poniedziałek wieczorem na odcinku Azavaca. Akcja rozpoczęła się po krótkim, ale gwałtownym przygotowaniu artylerii. Oddziały milicji ruszyły do ataku z małego wzgórza na południe od drogi do La Coruna, kierując się w stronę grupy domów na skrzyżowaniu drogi do Pozuelos i La Coruna. Powstańcy otworzyli natychmiast ogień zza barykad, które zatrzymały milicjantów. Artyleria powstańcza rozproszyła atakujących, którzy z poważnymi stratami cofnęli się do swych linii. Znaczenie taktyczne tego ataku jest żadne, a tłumaczyć go można jedynie chęcią wojsk rządowych zdobycia jeńców, celem uzyskania informacyj o przeciwniku.**

27 prowincyj w rękach powstańców

Rzym, 24. 3. (PAT). Korespondent specjalny dziennika genueńskiego „XX Wiek" pisze, że po 9 miesiącach wojny domowej w Hiszpanii powstańcy są panami w 27 prowincjach, „czerwoni" zaś w 13, ponadto 7 prowincyj jest podzielonych między obie walczące strony. Korespondent dodaje, że w prowincjach znajdujących się pod wodzą powstańców ani jeden hektar ziemi nie leży odłogiem i że sprowadzono maszyny, celem przyspieszenia odbudowy przemysłu.

Polscy studenci na praktykach we Włoszech

Warszawa, 24 marca (Telef.). Przeprowadzone zostały rozmowy w sprawie praktyk studentów polskich we Włoszech. W związku z porozumieniem z Włoskim Instytutem Międzyuniwersyteckim, mają być przydzielone stu dentom-Polakom praktyki we włoskich koloniach w Afryce północnej.

Niemcy nie germanizują

Berlin, 24. 3. (PAT). „Diplomatisch-Politische-Korrespondenz" ogłasza artykuł, omawiający zagadnienie stosunków mniejszościowych polsko-niemieckich. **Artykuł na wstępie podkreśla zadowolenie Niemiec z faktu, iż po zgonie marszałka Piłsudskiego Polska wzmacnia się i jest poważnym czynnikiem w życiu europejskim. Rozpatrując sytuację mniejszości w obu państwach, arty kuł stwierdza, że zrządzeniem losu granice narodowościowe i państwowe Polski i Niemiec nie pokrywają się. Pod względem narodowościowym granice zazębiają się wzajemnie. Jest to sytuacja, która istnieje i któ rą uznać należy jako realną.** Artykuł kończy się ustępem, podkreślającym rolę prasy we wzajemnych stosunkach.

Unisono całej prasy

Berlin, 24. 3. (PAT). Szereg dzienników niemieckich zamieszcza artykuł „Diplomatisch-Politische-Korrespondenz" w sprawie stosunków mniejszościowych polsko-niemieckich. Głos w tej sprawie zabierają dzienniki: Angriff, Lokal Anzeiger, Frankfurter Ztg., Koelnische Ztg. i inne.

„Voelkischer Beobachter" ogłosił artykuł pt.: My nie germanizujemy.

Wielkanocny numer „Głosu Narodu"

wyjdzie późnym wieczorem w Wielki Piątek z datą 27. marca w objętości 24 stron druku. Zawierać będzie artykuły świetnych pisarzy, jak: K. H. Rostworowski, prof. I. Chrzanowski, gen. Stan. Haller, Szukiewicz, Waśkowski, Z. Lasocki, Fr. Bielak, A. Bar, Eug. Wojtych, — kolumnę satyry i humoru, — „24 Maja", tygodnik katolickiej młodzieży akademickiej, — bogaty dział religijny, — dwa nieznane listy, króla Stan. Augusta i w. in. Nadto będzie zawierał dział ogłoszeń katolickich firm przemysłowych i handlowych.

Wkrótce ukaże się nowa encyklika

Dotyczyć będzie Meksyku

Citta del Vaticano, 24. 3. (PAT). Wkrótce ma być ogłoszona trzecia encyklika papieska. Dotyczyć ona będzie położenia Kościoła katolickiego w Meksyku i nosić będzie datę wielkanocną. Ogłoszenie jej jednak nastąpi nieco później.

Echa drugiej encykliki

Citta del Vaticano, 24. 3. (PAT). „Osservatore Romano" omawiając wrażenie, jakie encyklika papieska w sprawie Niemiec wywołała na całym świecie stwierdza, że wśród niemieckiego duchowieństwa i wiernych, słowa Ojca świętego przyjęte zostały z żywym uznaniem, jako „pokrzepienie dla tych którzy wytrwali w bohaterskim oporze, oraz jako napomnienie dla tych, którzy zeszli z drogi powodowani ludzkimi rachubami". Również w innych krajach encyklika papieska powtana została z najwyższym zadowoleniem, co pozwala mieć nadzieję, że katolicy wszystkich krajów zamanifestują swą solidarność z współbraćmi niemieckimi i że dadzą temu wyraz przez modły wznoszone za ich ostateczne zwycięstwo".

Jeśli chodzi o Włochy, „Osservatore Romano" zaznacza, że naogół prasa włoska poświęciła encyklice „chłodne notatki kronikarskie, inspirowane przez bardzo krótkie i nieścisłe streszczenie pewnej agencji półurzędowej, która przeinaczyła myśli papieskie. To zdumiewające stanowisko jest tym bardziej nieprzyjemne, że niektóre dzienniki włoskie. które wydrukowały wspomniany komunikat agencji półurzędowej zamieściły równocześnie znacznie obszerniej i nie zaopatrzony żadnymi komentarzami artykuł „Voelkischer Beobachter" na temat gwałcenia traktatów". „Osservatore Romano" zapowiada, że artykuł ten omówiony będzie niebawem przez organ watykański.

Poseł niem. przy Watykanie opuścił Rzym

Paryż, 24 marca. „**Information**" przynosi **telegramy z Londynu i Rzymu, jakoby poseł niemiecki przy Watykanie von Berger, opuścił Rzym, udając się do Berlina i że wyjazd ten jest równoznaczny z odwołaniem posła.**

Grunta kościelne na cele osiedleńcze

Berlin, 24. 3. (PAT). **Jak doniosła niedawno prasa niemiecka, minister do spraw kościelnych Rzeszy i Prus wezwał władze kościelne do okazania jak największej względności w sprawie odstąpienia gruntów kościelnych na cele osiedleńcze.**

Zmiany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Warszawa, 24. 3. (PAT). Pan minister spraw wewnętrznych dekretami z dnia 24 **marca 1937 r. dokonał następujących zmian w ministerstwie spraw wewnętrznych:** naczelnik wydziału społeczno-politycznego p Mieczysław Myśliński mianowany został wicewojewodą w warszawskim urzędzie wojewódzkim, inspektor departamentu politycznego p. Jan Sawicki mianowany został naczelnikiem wydziału narodowościowego, urzędnik dla zleceń prezesa rady ministrów p. Jerzy Krzymowski mianowany został naczelnikiem wydziału narodowościowego p. Henryk Suchenek-Suchecki został przeniesiony w stan spoczynku.

Dalsze zmiany w administracji

Warszawa, 24. 3. (Telef.). **W kołach urzędniczych wiele się mówi na temat mających nastąpić zmian w administracji. Potwierdzają sie pogłoski o zmianie na stanowisku wojewody lwowskiego. Miejsce wojewody Beliny-Prażmowskiego miałby zająć obecny wojewoda tarnopolski dr Biłyk, orientujący się w warunkach współżycia polsko-ruskiego. P. Mysiński, który został mianowany wicewojewodą warszawskim pełnić będzie swe funkcje prawdopodobnie tylko niedługo, ma bowiem zostać wojewodą warszawskim na miejsce p. Nakoniecznikow-Klukowskiego, który ustąpi ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. W kołach miarodajnych podnoszą się głosy za przeprowadzeniem pełnej unifikacji Górnego Śląska z resztą ziem po wygaśnięciu konwencji genewskiej, co wkrótce nastąpi. Gdyby do takiej unifikacji doszło, kompetencje wojewody śląskiego uległyby znacznemu zwężeniu a w takim razie nie wiadomo. czy dr Grażyński zechciałby pozostać na dotychczasowym stanowisku.**

3 miliony lei dla Lwowa

Bukareszt, 24. 3. (PAT). Odbyły się tu pod przewodnictwem patriarchy Mirona obrady naczelnej rady fundacyj, która rozpatrywała m. in. sprawę fundacji „Ignacy Mueller", posiadającej majątek we Lwowie i Czerniowcach. **Polecono delegatowi fundacji oddanie 3 miliony lei do dyspozycji oddziału lwowskiego na pomoc dla ubogiej ludności.** W Czerniowcach zostanie utworzona fundacja króla Karola II również w celu zużytkowania funduszów na pomoc dla ubogiej ludności w Czerniowcach. Jak wiadomo, rokowania w sprawie fundacji „Ignacy Mueller" toczyły się oddawna między stroną polską i rumuńską i znalazły obecnie rozwiązanie.

Ustalenie przyczyn śmierci

Wandy Parylewiczowej

Warszawa, 24. marca (PAT). **Po przeprowadzeniu badań chemicznych oraz histologicznych (mikroskopowych) wnętrzności zmarłej Wandy Parylewiczowej, dokonanych przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Warszawie i przez Zakład Anatomii Patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, biegli lekarze prof. dr Ciechanowski, prof. Wachholz i prof. dr Olbrycht złożyli sędziemu śledczemu ostateczną opinię o przyczynach zgonu Wandy Parylewiczowej. Biegli lekarze, opierając się na wynikach oględzin i otwarcia zwłok, a następnie na wynikach badań mikroskopowych i chemicznych, orzekli zgodnie, że śmierć Wandy Parylewiczowej nastąpiła z przyczyn chorobowych naturalnych.**

Zdaniem biegłych, na zgon Wandy Parylewiczowej złożyło się kilka przyczyn, a więc: zmiany w nerkach, pochodzące z toczącego się nieznacznie, ale przez czas pewien, zapalenia nerek, głównie t. zw. alteracyjnego t. j. polegającego na degeneracji, obumieraniu i łuszczeniu się nabłonków w cewkach nerkowych, oraz na powstawaniu białka. Z drugiej strony wymienione zmiany nabłonków obok zmian w kłębkach nerkowych (przekrwienia i obrzęku) musiały — zdaniem biegłych — wywołać zatrzymanie w ustroju produktów przemiany materii, które w prawidłowych warunkach bywają wydalane z moczem, a które działają na ustrój szkodliwie i wywołują mocznicę (uremię). Jak stwierdza orzeczenie, przemawia za tym także ujawnienie przy sekcji zwłok denatki wyraźnego obrzęku opon mózgowych i mózgowia, dalej zmian w wątrobie, polegających na znacznym zwyrodnieniu tłuszczowym i rozpoczynającym się nawet obumieraniem niektórych komórek, a tłumaczącym się również szkodliwym działaniem zatrzymanych w ustroju produktów przemiany materii, wreszcie znalezienie w śledzionie złogów hemosyderyny, pochodzących z rozpadu ciałek czerwonych krwi, a mogące także powstać z tych przyczyn.

Ponadto przyczyną śmierci było ogólne wyniszczenie i wychudzenie ustroju, pozostające w wiązku z depresją psychiczną wskutek fatalnej sytuacji, w jakiej się Parylewiczowa znalazła, i zubożenie ustroju w chlorki. Jednocześnie biegli stwierdzili, że nie istnieje żadna podstawa do przyjęcia u Wandy Parylewiczowej śmierci gwałtownej, a w szczególności otrucia. Wobec nadesłania przez biegłych lekarzy opinii o przyczynie zgonu Wandy Parylewiczowej oraz wyczerpania czynności śledczych, sędzia śledczy przedstawił pozostałym oskarżonym zgodnie z obowiązującymi przepisami, wyniki śledztwa, po czym jeszcze w bieżącym tygodniu akta śledztwa przekazane będą prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Krakowie w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

Egzaminy na uniwersytecie warszawskim

Warszawa, 24. 3. (Tel.). Wobec trwającego zawieszenia zajęć na uniwersytecie warszawskim ukazało się na bramie uniwersyteckiej obwieszczenie z zarządzeniem w sprawie egzaminów i kolokwiów studenckich. W bieżącym tygodniu mija termin składania egzaminów na ostatnim kursie wydziału prawnego. Studenci wpuszczani będą przez bramę uniwersytecką grupami po 25 osób, dwa razy dziennie: o godz. 10 rano i o 5 po południu.

Budżet zostanie ogłoszony 1 kwietnia

Warszawa, 24. 3. (Tel.). Wobec zamknięcia sesji budżetowej kancelarie ciał ustawodawczych przesłały do Prezydium Rady Ministrów nowy budżet państwa na r. 1937/38. Budżet zaopatrzony podpisami P. Prezydenta Rzplitej i ministrów będzie ogłoszony przed 1 kwietnia. W gmachu Sejmu i Senatu zapanował nastrój świąteczny Wszyscy posłowie rozjechali się do domów.

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę marca.

Warszawa 24 marca. (PAT). W ciągu drugiej dekady marca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1.6 miln. zł. do 405.2 miln. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.2 miln. zł. do 34.3 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się 4.6 miln. zł. do 47.9 miln. zł. Natomiast płatne zobowiązania obniżyły się o 20.9 miln. zł. do 260.3 miln. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 22.5 miln. zł. do 958,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36.21 procent. — Stopa procentowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 procent.

Już dezerterują z Z. Z. Z.

Katowice, 24. 3. (PAT). Ukazała się odezwa do wszystkich członków Z. Z. Z. wzywająca członków do nie występowania z organizacji do czasu ostatecznego uregulowania wszystkich spornych spraw.

Odezwę podpisały zarządy główne Zw. Górników, Metalowców, Strażaków, Kolejarzy i t. d.

Odezwa pozwala się domyślać, że dezercja z szeregów Z. Z. Z. już się rozpoczęła.

Sprostowanie

Warszawa, 24. 3. (Telef.). Agencja Press donosi z Górnego Śląska, że ukazała się tam odezwa, podpisana przez niektóre śląskie organizacje ZZZ a wymierzona przeciwko uchwale ostatniego kongresu ZZZ w Warszawie i przeciwko polityce centrali ZZZ w Warszawie. Na odezwie tej figurują m. in. podpisy Zarz. Gł. Zw. Górników ZZZ oraz Śląskiej Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ. Centralny Wydział ZZZ w Warszawie został zawiadomiony, że obie wymienione wyżej organizacje na G. Śląsku wspomnianej odezwy nie podpisały i do jej podpisania nikogo nie upoważniły. Zarząd Gł. Zw. Metalowców zakomunikował Centralnemu Wydziałowi, że nic mu nie wiadomo o umieszczeniu pod wspomnianą odezwą podpisów Zarządu Okręgowego i Sekretariatu Okr. tego Związku w Katowicach. O ile zaś podpisy te są prawdziwe, to umieszczone zostały bez zgody Zarządu Gł. Związku Metalowców. Podpisany na odezwie Sekretariat Okręgowy Federacji Kolejarzy ZZZ w Katowicach nie mógł umieścić na odezwie podpisu, gdyż w ogóle nie istnieje. Jakkolwiek przedstawia się sprawa odezwy śląskiej i umieszczonych na niej podpisów, nie ulega wątpliwości, że organizacje ZZZ na Górnym Śląsku przeżywają fermenty.

Duchowieństwo funduje samolot sanitarny

Warszawa, 24 marca. (PAT). Duchowieństwo diecezji siedleckiej zgłosiło zarządowi głównemu LOPP gotowość ufundowania samolotu sanitarnego,, wpłacając na ten cel 25.380 zł.

Dalsze kary na kupców krakowskich

Kraków 24 marca. W dalszym ciągu kontroli sklepów, przeprowadzanej przez Starostwo Grodzkie 41 kupców ukarano za pobieranie nadmiernych cen, 4 za przekroczenia sanitarne. Kontrola stwierdziła, równocześnie że wszyscy właściciele jatek i masarń stosują się do ustalonych cen.

ZNP. zamierza pozostać na dawnym stanowisku

Warszawa, 24. 3. (Telef.). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zjazd przybyło z góra 700 delegatów. Całe przedpołudnie zajęło sprawdzanie uprawnień do głosowania oraz sprawozdania zarządu. **O ile można zorientować się w nastrojach, to większość uczestników zjazdu jest raczej za działalnością obecnego zarządu, co świadczyłoby o tym, że Związek Nauczycielstwa Polskiego zamierza brnąć dalej w swej dotychczasowej polityce. Poszczególni uczestnicy zjazdu odgrażali się w prywatnych rozmowach, że wystąpią z przemówieniami, skierowanymi przeciwko duchowieństwu.**

Strajk na kopalni Giesche zakończony

Katowice 24 marca (PAT). W wyniku konferencji odbytej dziś u komisarza demobilizacyjnego, na której doszło do porozumienia między przedstawicielami rady załogowej Związków Zawod. dyrekcji kopalni „Giesche" strajk na tej kopalni zakończył się. Pierwsza zmiana strajkujących dotychczas górników przystępuje natychmiast do pracy.

— o-o-o —

Kontrola nad zapomogami państwowymi

Warszawa, 24 marca (Telef.). Ministerstwo Spraw Wewn. wydało okólnik w sprawie ścisłej kontroli nad stowarzyszeniami, korzystającymi z zapomóg państwowych, We wszystkich takich stowarzyszeniach odbywać się będą inspekcje dla sprawdzenia sposobu wykorzystania subwencji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 marca (Telef.). Giełda dewizowa: — Berlin 212.86, Bruksela 88.85, Gdańsk 100.00, Londyn 25.80, Nowy Jork 5.27 i trzy czwarte, Paryż 24.24, Praga 18.31, Zurych 120.25, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80; Mediolan 27.85; marka niemiecka srebrna sprzedaż 132.00, kupno 128.00, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 368.00, 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 64.00, drugiej emisji 63.00. 4 proc. premiowa dolarowa 44.00 5 proc. konwersyjna 54.75.

Akcje: Bank Polski 98.00, Cukier 29.00, Węgiel 20.75, Lilpop 18.80. Ostrowiec 29.25 Starachowice 32.75.

Zwycięstwo Oxfordu w wyścigu wioślarskim

Londyn 24 marca. (PAT). We środę na Tamizie odbył się poraz 89 słynny wyścig wioślarski ósemek uniwersytetu Oxford i Cambridge. Zwyciężyła osada Oxford w czasie 22.39 minut. **Jest to najgorszy czas, jaki w ostatnich dwunastu latach w wyścigu tym został uzyskany przez osadę zwycięską.**

Warto zaznaczyć, że w ostatnich 15 latach bez przerwy zwyciężała osada Cambridge. W wyścigu dzisiejszym Oxford wygrał różnicą **trzech długości łodzi**

Naród Złotego Cielca

Ten artykuł będzie z pewnością źle przyjęty na Kaźmierzu, w ogóle przez żydów. Dotknę bowiem w nim pewnego zjawiska, które jest objawem niezwykłego niedorozwoju tego wysoce podobno ukwalifikowanego narodu. Niedorozwój polega na tym, że żydzi stracili poczucie przyzwoitości w stosunku do siebie. Sami się dyskwalifikują jako ludzie, którym „interes“ i „zysk“ przesłania widok na wyższe, kulturalne i moralne, dobra.

ARTYKUŁY KULTU RELIGIJNEGO.

Sejm przyjął projekt krótkiej ustawy, która postanawia, że produkcja i sprzedaż artykułów kultu religijnego winna się dokonywać w obrębie tej społeczności religijnej, której kultowi mają te produkty służyć.

Nie mieliśmy nigdy wysokiego pojęcia o naszych żydach. Na chwilę jednak oddaliśmy się nadziei, że może tym razem żydzi zrozumieją niewłaściwość dotychczasowego stanu rzeczy, iż żyd produkował kielichy do Mszy św., a handlował nawet „winem mszalnym“. Było to jednak złudzenie. Część prasy żydowskiej potraktowała ustawę jak „antyżydowskie“ prawo, więc — jak krzywdę wyrządzoną narodowi żydowskiemu.

Jest to — jeśli chodzi o Polaków-katolików — niesprawiedliwość. Nie mamy zamiaru stosować do żydów jakichś wyjątkowych ustaw. Nie chcemy ich krzywdzić. Chcemy tylko przeprowadzić konsekwentnie zasadę, że kult religijny danego wyznania winien być obsługiwany przez ludzi z tego właśnie wyznania. Wymaga tego po prostu szacunek dla świętych tajemnic wiary. A w tym wypadku, o którym piszemy, po prostu przyzwoitość.... Któż nie wie, co o tajemnicach chrześcijańskiej wiary pisze Talmud, księga podobno święta dla żydów! Jakże się więc zgodzić na to, by do tych świętych tajemnic ministrował żyd.

Zresztą, kto, jak kto, ale żydzi powinni byli przyjąć ustawę jako coś najzupełniej naturalnego. Nie ma żyda, który by przybory do żydowskiego kultu religijnego lub choćby rytualne części stroju żydowskiego kupował u chrześcijanina.

Niech więc żydowska prasa nie odmawia katolikom prawa, którego sama dla swojego wyznania bezwzględnie przestrzega!

HANDEL NAWET Z HITLEREM.

Teraz drugi wypadek...

Kiedy Hitler po dojściu do władzy i zglajchszaltowaniu całego życia społecznego, przystąpił do eliminowania żydów z życia kulturalnego i gospodnrczego, a nawet do usuwania ich z kraju, zdawało się, że chyba zginie ściśnięty obręczą nienawiści żydów z całego świata. Pamiętamy protesty, bojkot prasy niemieckiej i filmów niemieckich uprawiany przez żydów... Gdybyż to jednak w grę nie wchodził „interes“! Niestety, ten moment zepsuł całą akcję bojkotową. A nawet bodaj, czy jej nie zlikwidował... Gdzież jest dziś ten bojkot?

Mało tego!

Żydzi są dziś w Polsce przedstawicielami firm niemieckich i nie wstydzą się służyć interesom tej znienawidzonej — jak piszą — „Hitlerii“.

„Kurier Poznański“ doniósł w tych dniach, że na terenie b. zaboru pruskiego daje się stwierdzić obecnie zalew niemieckich pism. Zwłaszcza kobiecych... A, co najdziwniejsze, — rozpowszechnianiem tych pism po Polsce zajmują się żydzi. I tak np. rzeszowski żyd, Adolf Zahler, prowadzi w Poznaniu sklep-hurtownię z tymi hitlerowskim pismami.

JAK W CZASACH MOJŻESZA.

Obchodzi nas ta ostatnia sprawa z dwóch względów: narodowego i psychologicznego... Zalew Polski pismami niemieckimi jest ze stanowiska narodowego szkodliwy. Nie trzeba się nad tym specjalnie rozwodzić. I oto żydzi tym się zajmują. Może i Polacy... Ale na podkreślenie zasługuje fakt, że — i żydzi. Fakt o swoistej wymowie psychologicznej... Żydzi biorą cięgi od Hitlera; nie ma mowy, w której by Hitler nie wskazywał na rozkładową rolę żydostwa w świecie. I wprost spod tego pręgierza przechodzą żydzi do interesu z tymi, którzy ich smagają biczem pogardy i nienawiści.

Cóż za naród! Cóż za psychologia! Jakiż brak godności- Jaki przykry zanik poczucia przyzwoitości!

Ale wszystko się tłumaczy. Naród Złotego Cielca sprzed paru tysięcy lat pozostał narodem Złotego Cielca. Nic się pod tym względem nie zmieniło od czasu Mojżesza. Pieniądz, interes i zysk — stanowi duszę tego narodu, który poza tym ma wiele danych do tego, by zabłysnąć innymi cechami.

To tłumaczy zachowanie się żydów i w stosunku do katolików, którym chcą dostarczać artykułów kultu religijnego, i w stosunku do Hitlera, któremu łatwo przebaczają prześladowanie, byle tylko zechciał wejść z nimi w stosunki handlowe.

Przyznać jednak trzeba, że to tłumaczenie odsłania widok na wcale nie ciekawe strony duszy żydowskiej. Kult Złotego Cielca kwitnie w tym narodzie w najlepsze...

J. P.

Przegląd prasy...

„Zdrada“ w Z. Z. Z.

„Głos Powszechny“ (organ Z. Z. Z.) zajmuje się uchwałami śląskich oddziałów Z. Z. Z. przeciw stanowisku kongresu warszawskiego. W jednym artykule nazywa je „zdradą“, a dla napiętnowania tej „zdrady“ wzywa na pomoc Żeromskiego, R. Rollanda i Kornela Ujejskiego. W innym artykule oświadcza, że Z. Z. Z. na Śląsku jest pod „presją“ i że pewne „czynniki“ chcą wygrywać pewne „akcesoria“ z kongresu warszawskiego, jak śpiewanie „Czerwonego Sztandaru“, podnoszenie zaciśniętych kułaków, telegram do Hiszpanii i t. p.

„W wojnie, — pisze „Głos Powszechny“ — wytoczonej ZZZ na Górnym Śląsku, „akcesoria“ hiszpańskie, jak i inne powyżej wspomniane służą po prostu do tego, by zgodnie z rozpanoszoną modą oskarżyć kierownictwo ZZZ o „komunizm“, lub conajmniej o „komunizowanie“.

Gdy zaś w zglajchszaltowane uprzednio terrorem przemysłowców szeregi pracowników umysłowych rzuci się — z całą złą wolą — ten pocisk trującego gazu — wówczas, jako że teren jest już dostatecznie przygotowany — wzywa się do uchwalenia akcesu.

Czyż doprawdy **„czynniki“, prowadzące akcję dywersyjną przeciw ZZZ na Górnym Śląsku,** nie zdają sobie sprawy z tego, że działając takimi metodami raczej szkodzą sprawie, dla której chcą podobno pracować, aniżeli ją wspierają?

Można się różnić co do wyboru dróg, prowadzących do celu, któremu wszyscy służymy, który wszystkim nam jest wspólny, dla wszystkich jednokowo święty, a którym jest Niepodległość i Obrona Narodowa. Kongres ZZZ zajął szczere i jasne stanowisko w sprawie wyboru drogi, deklarując równocześnie bardzo mocno całkowite oddanie klasy robotniczej sprawie Obrony Narodowej, jej ofiarność dla wielkiego Celu.

Jeśli ktoś uzna stanowisko ZZZ za błędne, niech mówi to wprost, niech podejmie atak frontowy. Ale niech nie szuka „akcesoriów“, by pod ich dymną zasłoną przeprowadzać akces. Sprawa dróg, prowadzących do celu, jest zbyt welkiej wagi i zbyt doniosła, by działać nie wprost, lecz metodami okólnymi, dywersyjnymi, poniżającymi powagę zagadnienia”.

Dość cienko śpiewa „Głos Powszechny“. Cóż jednak znaczą jego frazesy o „obronie narodowej“, gdy Z. Z. Z. idzie z zaciśniętym kułakiem!

P. woj. Grażyński przeciw Z. Z. Z.

W tej samej sprawie pisze „Wieczór Warszawski“:

„Nie ulega kwestii, że na Śląsku, gdzie ZZZ był najsilniejszy, nastaje ferment i główna opora p. Moraczewskiego jest bardzo zachwiana. **Organizacja p. Moraczewskiego cieszyła się na Śląsku poparciem woj. Grażyńskiego,** którego za to tak silnie atakował p. Cat-Mackiewicz, że aż odpowiada dzisiaj przed sądem. Obecnie jednak sytuacja uległa zmianie, a to wskutek usunięcia się kierownictwa ZZZ od Obozu Zjednoczenia Narodowego. Posłowie Sejmu Śląskiego, z wyjątkiem p. Michalskiego, zgłosili akces do OZN, w tym duchu zapadają uchwały na zebraniach poszczególnych orgnizacji ZZZ. Związek metalowców, obok związku górników, najsilniejszy związek zawodowy, bynajmniej nie aprobuje stanowiska warszawskiej centrali.

Jesteśmy tedy świadkami bardzo silnego ataku na centralę warszawską ZZZ. Idzie on przez Śląsk, posiadający największą siłę liczebną i, co najważniejsza finansujący w wysokim stopniu rozmaite przedsięwzięcia centrali ZZZ, a także i wydawnictwo. To też rozgrywka rozpoczęta na Śląsku, posiada dla całości organizacji p. Moraczewskiego znaczenie zasadnicze, a od jej przebiegu i od zasięgu, jaki tam osiągnie rozłam, zależy w znacznej mierze dalsza przyszłość samej organizacji”.

„Robotnik“ trzymając się konsekwentnie swego stanowiska, że „zjednoczenie klasy robotniczej“ możliwe jest tylko w ramach socjalistycznej organizacji, oświadcza, że Z. Z. Z. rozpada się, bo mu od początku brakło „Wielkiej Idei“ którą oczywiście mają tylko „klasowe“ związki zawodowe.

Kościół i ustrój polityczny

W polemice z p. B. K. z „Kuriera Warszawskiego“ na temat przyczyn zanikania „antyklerykalizmu“ we Francji „Głos Monarchisty“ pozwala sobie na takie uwagi:

„Częściowe wygaśnięcie jaskrawego i zewnętrznego antyklerykalizmu tłumaczy się tym, iż wskutek **ulegającej szantażom polityce kompromisu Leona XIII i Piusa XI,** miliony Francuzów są całkiem religijnie obojętne, katolicy zaś praktykujący nie mają żadnej siły atrakcyjnej i apostolskiej, gdyż panująca nad nimi taktyka kompromisu odbiera im całkowicie bojowość, siłę propagandową. Kościół katolicki dziś nie złości francuskich masonów, żydów i komunistów, gdyż nie chce być we Francji ani triumfującym, ani cierpiącym, wegetuje więc, przystosowując się do sytuacji, nie zyskując przyjaźni wrogów religijności i tracąc szacunek u ofiarnych ludzi czynu i idei”.

Powyższe uwagi zaczerpnął „Głos Monarchisty“ z „l'Action Francaise“, znanej ze swego wrogiego stosunku do Stolicy Apost. Uwagi te cechuje złośliwość, a przede wszystkim fałszywa ocena roli Stolicy Apost. „Polityka“ Leona XIII i Piusa XI nie była „polityką kompromisu“ w sprawie zasad moralności publicznej, ale oparciem stosunku Kościoła do państwa we Francji na gruncie ustroju republikańskiego. Oczywiście nie było mowy o żadnym „szantażu“. Kościół nie narzuca krajom ustroju politycznego, lecz zgodnie ze swoim charakterem staje na gruncie ustroju ustalonego wolą ludności. W krajach monarchistycznych — na gruncie monarchii, w krajach republikańskich — na gruncie republiki. „Głos Monarchisty“ nie rozumie samej zasady „polityki“ kościelnej.

Wzmacnianie więzów Małej Ententy

Rząd rumuński podjął żywą akcję na terenie zagranicznym w dwu kierunkach: w stronę Ankary oraz w stronę Pragi. W Turcji bawił minister spr. zagr. Antonescu, zaś do Pragi przybył premier Tatarescu. Szef rządu rumuńskiego udał się do Czechosłowacji w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie obrony narodowej, gen. Glatza i szefa gabinetu prezydium rady ministrów. Rząd praski witał premiera rumuńskiego w poniedziałek rano bardzo uroczyście. Na dworzec przybył premier dr Hodża wraz z ministrem spr. zagr. dr Kroftą oraz czterema innymi członkami gabinetu. Ponad to p. Tatarescu i gen. Glatza witali generalny inspektor armii czechosłowackiej gen. Syrovy oraz szef czechosłowackiego sztabu generalnego gen. Krejczi i inni członkowie generalicji. Już z samego sposobu powitania premiera widać, że do wizyty Praga przywiązuje duże znaczenie. Premier Tatarescu przyjęty był na audiencji przez prezydenta republiki Benesza, a poza tym podejmowany był przez premiera Hodżę, ministra spraw zagranicznych, oraz ministra obrony narodowej.

Zwróciło szczególną uwagę, że premier Tatarescu zwiedził we wtorek wraz z towarzyszącymi mu osobistościami zakłady przemysłowe w Pradze, w środę fabryki broni i amunicji Skody w Pilźnie, zaś w czwartek przed południem fabrykę amunicji i broni w Bernie.

Cała prasa czechosłowacka poświęciła wizycie obszerne i przyjaźnie nastrojone artykuły wstępne, w których podkreślono, że w Pradze między premierem Tatarescu a czechosłowackimi mężami stanu odbędą się doniosłe rozmowy polityczne. Prasa czechosłowacka wskazywała, że kampania prowadzona przez różne czynniki a zmierzająca do poróżnienia Czechosłowacji i Rumunii i osłabienia a nawet rozbicia w ten sposób Małej Ententy nie odniosła żadnego skutku.

Prasa rumuńska pisząc o wizycie premiera Tatarescu zaznacza, że wizyta jego w Pradze zacieśni węzły sojusznicze łączące Czechosłowację z Rumunią.

W czasie długiego stosunkowo pobytu premiera rumuńskiego w Czechosłowacji (opuszcza jej granice dziś wieczorem) omówiono przede wszystkim sprawy, będące na porządku dziennym stałej rady Małej Ententy, która zbierze się w dniu 1 kwietnia w Białogrodzie.

W przemówieniach wygłoszonych w komisjach spraw zagranicznych parlamentu w dniu 2 marca minister spraw zagranicznych dr Krofta zapowiedział, że współpraca Małej Ententy a szczególnie Czechosłowacji i Rumunii zostanie rozszerzona. To właśnie rozszerzenie współpracy obu państw było głównym tematem rozmów praskich. **Wobec tego, że rumuńskiemu premierowi towarzyszy podsekretarz stanu w min. spr. wojsk. gen. Glatz i że w ramach wizyty praskiej rumuńscy goście zwiedzili fabryki broni sądzić należy, że rozszerzenie współpracy dotyczyć będzie przede wszystkim spraw natury wojskowej, i to tym więcej, że odbyły się swego czasu wspólne narady sztabów generalnych państw Małej Ententy i że Rumunia dokonała w Czechosłowacji znacznych zamówień w przemyśle wojennym.**

Niewątpliwie dużo uwagi poświęcono wizycie kanclerza austriackiego Schuchnigga w Budapeszcie wobec tego, że przyniosła ona w rezultacie ofertę austriacko-węgierską nawiązania poprawnych stosunków z państwami sąsiednimi. Oferta, mówiąc o państwach naddunajskich, wyraźnie wskazywała, że chodzi o ułożenie lepszych stosunków z Pragą i Budapesztem.

O przebiegu rozmów praskich poinformowano Białogród, stolicę trzeciego spośród państw Małej Ententy, bowiem żadne z państw tego ugrupowania nie podejmuje kroków w zakresie polityki zagranicznej bez porozumienia się z innymi. Wkrótce uda się do Białogrodu prezydent republiki Benesz. Spodziewają się, że pobyt jego w Białogrodzie przyniesie z sobą utrwalenie łączności Jugosławii z Czechosłowacją i Rumunią w ramach Małej Ententy i dalsze umocnienie tego związku trzech państw.

e. ł.

Obrzędy W. Tygodnia

Wielki Piątek jest poświęcony wspomnieniu śmierci Chrystusa Pana. Kościół a szczególnie wielki ołtarz, pozbawiony ozdób już od siedmiu tygodni, w dniu tym jest jeszcze bardziej opuszczony. Kapłan, przyodziany w czarny ornat, po wyjściu z zakrystii podchodzi do obnażonego i pozbawionego światła ołtarza. Pada przed nim na twarz. Potem powstaje, zbliża się do ołtarza i odczytuje dwie lekcje. Mówią one o powołaniu pogan, o ich zmartwychwstaniu z Chrystusem, o niestałości Żydów i o warunkach, którym powinien odpowiadać baranek paschalny, jako figura zabitego w dniu tym niepokalanego Baranka. Potem jest czytana pasja według św. Jana, świadka męki. Każda z ośmiu modlitw, które następują po odczytaniu pasji, jest poprzedzona jakby krótką nauką, wyjaśniającą potrzebę następującej potem modlitwy. Modlitwy są następujące: za Kościół, papieża, biskupów, katechumenów, za świat, heretyków, żydów i pogan. Modlitwy te podkreślają najwyższą miłość Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi, obecnie zaś ustami Kościoła modli się za wszystkich, nawet najbardziej zatwardziałych. Po modlitwach błagalnych kapłan bierze z ołtarza osłonięty krzyż, obraca się z nim do ludu i, odkrywając go powoli, trzy razy śpiewa coraz wyższym głosem: „Oto drzewo Krzyża“ (Ecce lignum Crucis). Śpiewacy dodają: „Na którym zbawienie świata zawisło“ — wszyscy zaś razem kończą: „Pójdźmy, pokłońmy się“. Wszyscy upadają na kolana, a kapłan niesie krzyż obrócony figurą P. Jezusa do ludu i kładzie na przygotowane miejsce; zdejmuje obuwie, trzy razy przyklęka, a następnie całuje krzyż. Podobnie czynią inni duchowni, a następnie odbywa adorację lud.

Gdy kończy się adoracja krzyża, zapalają świece na ołtarzu, kapłan zaś idzie w milczeniu do ciemnicy, zabiera Hostię św. i przenosi ją procesjonalnie do ołtarza przy śpiewie hymnu („Vexilia Regis“). Kapłan kładzie Przenajśw. Sakrament na ołtarzu, wlewa do kielicha wino i wodę, umywa palce, mówi Orate fratres i natychmiast rozpoczyna Komunię św., mówi więc Pater noster, podnosi prawą ręką Hostię nad patyną, potem ją dzieli, jak zwykle, na trzy części, średnią opuszcza do kielicha z niekonsekrowanym winem, mówi jedną tylko ostatnią modlitwę przed Komunią św. „Domine, non sum dignus“ i uderza się w piersi. Następnie spożywa Przenajśw. Sakrament pod postacią chleba i wypija wino, omywa kielich i palce i nie kończy modlitw mszalnych. Wkłada pozostałą Hostię do monstrancji, okrywa ją przejrzystym białym welonem ze śpiewem „Odszedł Pasterz“ procesyjnie udaje się do przygotowanego Grobu. Tam na przygotowanym tronie wystawia Przenajśw. Sakrament na widok publiczny, odmawia cicho nieszpory i odchodzi w milczeniu.

Celem uregulowania nakładu nrosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Trybuna Czytelnika

Czyje to sklepy!?

Na marginesie artykułu „Czyje to sklepy?“ zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów „Gł. N.“, pozwalam sobie dodać kilka następujących szczegółów:

Posiadając we Lwowie pracownię cukierniczą umieściłem na frontowym oknie napis z mym nazwiskiem, imieniem, i określający charakter mego przedsiębiorstwa i numer telefonu. Magistrat lwowski nie zadowolnił się tym i zażądał ode mnie, aby napis był umieszczony nade drzwiami. Gdy tłumaczyłem się bliską likwidacją pracowni, nałożono na mnie 30 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

Jeżeli więc mnie wymierzono karę, powołując się na ustawę, mimo, że jak wyżej podałem, nie prowadziłem przedsiębiorstwa anonimowo, to dziwi mnie opieszałość władz krakowskich w stosunku do żydowskich kupców.

Dodać jeszcze muszę, że ten sam stan rzeczy zauważyłem w Częstochowie na ul. Najświętszej Panny Marii, na Alei III blisko klasztoru Jasnogórskiego. Zupełnie żadnej firmy na kilku sklepach nie ma!

Należy więc uderzyć na alarm! Ostrzec społeczeństwo. Jeżeli władze nie karzą, to Szan. Redakcja niech ostrzega publiczność tak w Krakowie, Częstochowie i innych miastach, że sklepy bez firmy są żydowskie. Nie tylko bez firmy! Lecz wszystkie te, które mają godła, a nazwisk nie podają, choć i to jest zabronione, gdyż ma być i jedno i drugie. O Częstochowę najbardziej chodzi, gdyż nie jeden pielgrzym, nie bardzo zdający sobie sprawę i nie orientujący się, wchodzi do takiego sklepu i zostawia swe pieniądze żydowi, który się śmieje, że „goje“ nie są takimi antysemitami jakimi akademicy chcieliby ich widzieć.

Norbert Just, mistrz cukierniczy.

Migawki

Ton tej polemiki...

Poruszyć chcę sprawę mocno nieprzyjemną: najnowszej polemiki na temat nowej pisowni...

Nie tykam sprawy merytorycznej: wartości tej nowej pisowni. Sądzę, że pisownię trzeba naprzód wypróbować, zanim się zażąda jeszcze jednej rewizji. Niech więc przez parę lat ta nowa pisownia będzie w użyciu. I niech ją będzie wolno — oceniać. Raz ta ocena wypadnie przychylnie dla dzieła Komitetu Ortograficznego, a kiedy indziej ujemnie! To trudno. Nie ma ludzkiego dzieła, któreby było pełną doskonałością.

Ale nie o to mi w tej chwili chodzi. Chodzi o ton polemiki prowadzonej obecnie na łamach „Prosto z Mostu“ i „Słowa“. Ton jest irytujący!

Oto jeden z polemistów zarzuca drugiemu nieledwie, że działa z pobudek materialnych. Drugi zaś powiada, że nie chce rozwodzić się „nad powiedzeniem, godnym analfabety, choć pochodzącym od profesora“ (uniwersytetu). Inny wspomina „Galicję i Lodomerię“.

To ściąganie przeciwnikowi spodni przez głowę i smarowanie tam, gdzie trzeba, — jest mocno nie przyjemne, jeśli zważyć, że tej pięknej czynności oddają się, niestety, bardzo wybitni przedstawiciele świata kultury. BAYARD.

Sytuacja gospodarcza świata

według danych statystycznych Ligi Narodów

Marcowy numer „Biuletynu Statystycznego Ligi Narodów” daje szereg zestawień, dotyczących handlu światowego, produkcji przemysłowej i kosztów utrzymania.

Według tych zestawień, wartość w złocie handlu światowego w styczniu 1937 r. była o 11% wyższa aniżeli w styczniu 1936 roku. Wytwórczość przemysłowa podniosła się w 1936 r. w stosunku do 1935 r. w następujących krajach: ZSRR o 30 proc., Węgry o 18 proc., Stany Zjednoczone o 16½ proc., Czechosłowacja o 15 proc., Niemcy i Estonia o 13 proc., Kanada, Norwegia i Wielka Brytania o 10 proc., Polska, Holandia, Szwecja, Belgia o 8½ proc, Finlandia, Austria i Japonia o 6 proc., Chile i Francja o 5 proc. W miesiącach po dewaluacji (październik 1936, styczeń 1937 r.) produkcja przemysłowa we Francji podniosła się o 3,8 proc., w Holandii zaś o 26,4 proc. W wielu krajach produkcja przemysłowa 1936 roku przewyższała produkcję za r. 1929.

W przemyśle budowlanym aktywizacja w porównaniu do roku 1935 zaznaczyła się w Stanach Zjednoczonych o 60 proc. (domy mieszkalne), względnie 70 proc. (budynki fabryczne), w Niemczech o 50 proc. względnie 40 proc., w Czechosłowacji o 50 proc., w Finlandii o 37 proc., w Szwecji o 13 proc., w Wielkiej Brytanii 2,4 proc. Ruch budowlany zmniejszył się natomiast we Francji i w Belgii o 7 proc., na Węgrzech o 8 proc., w Argentynie o 9 proc., w Kanadzie o 14 proc., w Holandii o 26 proc., w Szwajcarii o 35 proc. i w Palestyne o 15½ procent.

Koszty utrzymania podniosły się w Rumunii i Palestynie o 15½ proc., we Francji o 13 proc., w Chile o 12 proc., w Litwie i Estonii o 11 proc., w Polsce, Japonii, Chinach, Węgrzech, Grecji, Włoszech, Nowej Zelandii, Szwajcarii wzrost kosztów utrzymania waha się od 5 do 10 proc. Stabilizacja względnie wzrost o mniej niż 5 proc. zaznaczyły się w następujących krajach: Łotwa, Peru, Gdańsk, Belgia, Norwegia, St. Zjednoczone, W. Brytania, Australia, Irlandia, Portugalia, Kanada, Indie, Afryka południowa, Finlandia, Czechosłowacja, Niemcy, Holandia, Szwecja, Argentyna, Austria, Egipt i Bułgaria. Koszty utrzymania zmniejszyły się jedynie w Turcji o 3 proc., a w Jugosławii o 4 procent.

Zabiegi pracowników państwowych

o rozszerzenie pomocy lekarskiej

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych przedłożył ostatnio Prezesowi Rady Ministrów memoriał w sprawie państw. pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych.

Wychodząc z założenia, że państwowa pomoc lekarska, jako rodzaj ubezpieczenia pracowników państw. na wypadek choroby, nie powinna być stosowana w mniejszych rozmiarach, niż to przewiduje ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby pracowników prywatnych — Międzyzwiązkowy Komitet zabiega o rozszerzenie obecnie obowiązujących przepisów w sprawie państw. pomocy lekarskiej dla pracowników państw. i ich rodzin.

Praktyka wykazuje bowiem, że dzisiejszy zakres państw. pomocy lekarskiej jest niewystarczający, a nawet w niektórych wypadkach pomoc ta staje się iluzoryczną. Lekarze umówieni mają instrukcję zapisywania lekarstw tańszych. Droższe specyfiki

Sztuka wskrzeszania obrazów

Nie tylko człowiek może być nieboszczykiem. Także i obraz. Przedstawmy sobie stary obraz, malowany przez wielkiego mistrza przed wiekami, nad którym znęcał się czas i człowiek. Czas może się obejść z obrazem okrutnie. Czytaliśmy niedawno, że arcydzieło Leonarda da Vinci, „Ostatnia Wieczerza“, jest skazane na zagładę. Obraz ten, malowany na tynku blednie coraz bardziej, gdyż zawarta w zaprawie wapiennej saletra stale niszczy farbę; za jakiś czas będziemy znali to arcydzieło tylko z kopii i fotografii.

Ale weźmy chociażby krakowskie obrazy t. zw. augustiańskie, o których pisał w „Głosie Narodu“ dr Mazurkiewicz. Te wielkie arcydzieła — w jakimż sa stanie! Najpierw czerw przegryzł często do cna deskę, na której obrazy zostały namalowane. Dalej wilgoć, zmiany temperatury zniszczyły powierzchnię obrazów, nadwerężyły samą farbę, która popękała, kawałki jej obsypały się, czasem zaginęły. Wreszcie człowiek, ten człowiek, który często umie lekkomyślnie niszczyć największe arcydzieła. Byli tacy, którzy zabrali się do poprawiania tych obrazów, będących dziś dumą nie tylko Krakowa, ale sztuki polskiej w ogóle. Tu farba takiemu naprawiaczowi zdała się zbyt wyblakła, ówdzie jakiś szczegół mu się nie podobał: szach-mach! farby rozrobione na palecie i obraz zostaje „poprawiony“ (czytaj: zeszpecony, popsuty, skaleczony).

Takie dzieło malarskie zniszczone przez czas, a jeszcze bardziej przez człowieka bez kultury, smaku i pietyzmu dla wielkości, nie żyje, jest martwe. Jak je wskrzesić?

* * *

Malarze zawodowi odzywają się często z przekąsem o konserwacji obrazów. Czy nie lepiej — mówią — tworzyć rzeczy nowe, niż konserwować, czy zgoła wskrzeszać stare; szeroka publiczność nie zna, nie docenia, nie rozumie tej wielkiej umiejętności wskrzeszania zmarłych. A przecież jest to sztuka nie byle jaka.

Zwiedzam pracownię konserwatorską krakowskiego Muzeum Narodowego. Jeden pokoik. Urządzenie więcej niż skromne: półki z odczynnikami chemicznymi, młotki i piły, żelazko elektryczne, parę drobiazgów niezbędnych przy pracy i — wszystko. Brak jest najbardziej potrzebnych przyrządów — nie ma na nie pieniędzy. Gdy trzeba spojrzeć przez mikroskop na próbkę farby, konserwatorka, p. Szusterowa, musi biegać do uniwersytetu; gdy trzeba oświecić obraz lampą kwarcową, też musi biegać. I tak ciągle.

Ale zapał, wiedza i praca zamieniają przyrządy. Przyglądam się tej magii wskrzeszania zmarłych obrazów. Jak każda magia, i ta — napozór prozaiczna — ma w sobie coś fascynującego: na zimną maskę trupa zaczyna powoli wybiegać rumieniec dawnego życia. Ale trwa to długo — czasem szereg miesięcy.

Więc najpierw drzewo, stoczone przez robaki, czasem już rozsypujące się w próchno, czasem zniszczone do cna. Jeśli proces zniszczenia nie zaszedł zbyt daleko drzewo się wzmacnia, impregnuje, zabezpiecza na przyszłość. Czasem deskę trzeba przeciąć w poprzek, aby nakleić ją na świeżą i mocną. Czasem próchno trzeba zdjąć zupełnie, aż do cieniutkiej powierzchni farby, którą się znowu nakleja na świeżą deskę. Wyobrażacie sobie, ile to pochłania pracy, ile wymaga cierpliwości i zręczności.

A dalej sama powierzchnia obrazu. Spękana, zpierzchnięta, pokryta późniejszymi poprawkami. Patrzę na palce konserwatorki ujmujące igłę, podobną do tej, jakiej używają lekarze do zastrzyków. I w danym wypadku chodzi o zdrowotny zastrzyk. W małą szparę w farbie, w drobniutkie pęknięcie wchodzi igła, przez którą płynie substancja zmiękczająca farbę i kleista. Wtedy zaczyna się sprasowywanie bąbli i pęknięć zwykłym żelazkiem, jakim Ty, Czytelniczko, prasujesz płótno. Powoli centymetr za centymetrem wygładza się sfalowana powierzchnia, szczypty odpadłej farby wkleja się w miejsce właściwe, dobiera się te okruszyny, tak, jak dziecko dobiera klocki w łamigłówce; jeno że tu klocki te są często wielkości główki u szpilki.

A potem następuje właściwa uroczystość, prawdziwe ożywienie trupa. Odczynniki chemiczne zmywają późniejsze nawarstwienia, odsłaniają się firanki obrazu, krew zaczyna w tej mumii pulsować, szpetne bandaże dotychczas ją krępujące spadają i obraz staje przed nami w całej pierwotnej swej krasie.

Zmarły został wskrzeszony.

* * *

Czasem maska tak zlewa się z twarzą, czasem naleciałości tak trudne są do odróżnienia, że konserwator ma kłopot z wykryciem wszystkich fałszów, każdego otynkowania. Jednak dzisiaj wiedza ludzka poszła tak daleko, że fałszom coraz trudniej się ukryć. Obraz idzie pod lampę kwarcową. W zielonkawym świetle tej naprawdę czarnoksięskiej lampy wyjdzie każde późniejsze pociągnięcie pędzlem. Każda warstwa świeci pod lampą innym odcieniem, łatwym do odróżnienia nawet dla laika.

Biedni fałszerze obrazów... Dawniej na jakimś nieznanym starym obrazie domalowywali czyjś znak autorski i podawali obraz za autentyczny jakiegoś mistrza. I zgaduj zgadula: autentyk, czy nie? Teraz lampa-detektyw w mig wykryje krętactwo, lampa nie da się nigdy oszukać: świeża farba będzie miała zawsze inny połysk, niż stara.

Ba! przy pomocy drugiej lampy-detektywa możesz wejrzeć nawet pod powierzchnię obrazu, możesz wykryć dolne warstwy, nie naruszając górnych, możesz zrobić fotografię. Czasem się zdarza, że pod miernotą powierzchni kryje się jakieś wielkie arcydzieło. Tym drugim detektywem jest Roentgen.

* * *

Ciekaw jestem, czy ktoś zapoznawszy się choć najogólniej ze sztuką wskrzeszania trupów w malarstwie powie że są to rzeczy nudne, nieefektowne i nie dające rezultatów. Jeśli powie, to znaczy nie zna się na uroku prawdziwej magii — magii wskrzeszania zabitej wielkości.

Ping.

wyłączone są z zakresu państw. pomocy lekarskiej, a o ile pracownik państw. na nie reflektuje to musi zapłacić normalną cenę. Tak samo ograniczone jest kierowanie chorych do sanatoriów, celem leczenia chorób płucnych, a leczenie nerwowo-chorych prawie nie istnieje. Nadto wyłączona jest z zakresu państw. pomocy lekarskiej pomoc dentystyczna, mimo, że właśnie szereg chorób żołądkowych jest następstwem zniszczenia zębów lub innych cierpień jamy ustnej.

Obecnie więc pracownicy państwowi domagają się bezpłatnej pomocy lekarskiej we wszystkich wypadkach chorób. bezpłatnego dostarczania wszelkich wskazanych lekarstw, zaprowadzenia pomocy dentystycznej, kierowania w razie potrzeby pracownika państw. do sanatoriów i innych zakładów leczniczych na koszt Państwa. Nadto domagają się zniesienia opłat stemplowych (55 gr.) od t. zw. kart porady, wydawanych choremu pracownikowi przez władze i urzędy, oraz pokrywania przez Skarb Państwa kosztów dojazdu lekarzy do obłożnie chorych pracowników państwowych.

Zważywszy ciężkie położenie materialne pracowników państw., płatnych według grup średnich i niższych trzeba uznać te żądania w sprawie państw. pomocy lekarskiej za słuszne i umiarkowane.

Udoskonalenie państw. pomocy lekarskiej dla pracowników państw. leży również w interesie Skarbu Państwa, gdyż wtedy nastąpi zmniejszenie ilości przedwczesnych emerytów, niezdolnych do służby z powodu choroby, a tym samym zmniejszą się wydatki na emerytury. BET.

52 tysiące zł. deficytu za okres 11 miesięcy

Dochody i wydatki budżetowe w porównaniu z rokiem ub.

Zamknięcia rachunków skarbowych za 11 miesięcy bieżącego roku budżetowego wskazują, że dochody wyniosły w tym okresie **1.960.614 tys. zł., tj. o 160.555 tys.** zł. więcej niż w analogicznym okresie r. ub. Zwyżka zatem wyraża się stosunkiem **8,91 procent.**

Na zwyżkę tę złożył się wzrost wpływów ze wszystkich prawie źródeł dochodowych. I tak daniny publiczne dały **1.104.458 tys. zł.** czyli o **178.664 tys. zł.** więcej (19,29 proc.) niż w r. ub., nie uwzględniając zaś podatku specjalnego — wprowadzonego wgrudniu 1935 r. — zwyżka ta wyrazi się kwotą **56.270 tys. zł.**, t. j. **6,32 procent.** Wpływy z monopoli wyniosły **585.303 tys. zł.**, co — wobec **580.150 tys.** zł. w ub. roku budżetowym daje zwyżkę **5.153 tys. zł.** czyli **0,88 proc.** Również dochody z przedsiębiorstw państwowych wykazują w porównaniu z r. ub. zwyżkę o **19,72 proc.**, wyniosły bowiem **61.296 tys. zł.** w roku 1936/37 wobec **51.196 tys. zł.** w analogicznym okresie roku budżetowego 1935/36.

Wydatki budżetowe wyniosły w omawianym okresie **1.960.666 tys. zł.** tj. o **87.042 tys. zł.** mniej niż w r. budżetowym 1935/36, co stanowi zniżkę o **4,25 proc.** przy czym zniżkę tę wykazały prawie wszystkie resorty.

W rezultacie zwiększonych dochodów oraz obniżki wydatków omawiany okres zamknięty został zupełnie **nieznacznym (52 tys. zł.) deficytem wobec 247.649 tys. zł. deficytu w analogicznym okresie ub. roku budżetowego.**

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w środę dnia 24 marca br. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerw. stand.	30.50—31.00
Pszenica biała	30.25—30.75
Pszenica targowa	29.75—30.25
Żyto dworskie stand.	25.50—25 75
Żyto targowe	25.25—25,50
Owies dworski stand. niezadeszcz.	24.75—25.00
Owies dworski lekko zadeszcz.	22.75—23.00
Owies targowy	22.25—22.50
Jęczmień dworski stand.	24.00—25.50
Jęczmień targowy	23.25—23.50
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	18.50—19.00
Soja śrut około 44-45 proc.	27.50—28.50
Siano słodkie	6,50—7.00
Siano średnie	5.00—6.00
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—5,00
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	4.00—4.50
Ziemniaki stołowe	4.75—5.00
Otręby żytnie stand.	14.75—15.00
Otręby pszenne średnie	14.75—15.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	48.75—49,25
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	46.75—47.25
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	45.75—46.25
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	43.75—44.25
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	41.75—42.25
Mąka psz. g. IID st. wym. 20-65 proc.	39.75—40.25
Mąka psz. g. IIC st. wym. 45-65 proc.	37.50—38.00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	35.25—35.75
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	30.25—31.25
Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc.	24.75—25.75
Mąka pastewna	17.00—18.00
Mąka razowa 0-95 proc.	34.50—35.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	38.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	37.00
Mąka razowa 0-95 proc.	29.00—29.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	38.50
II gatunek st. wym.	37.50
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	30.00—30.50
Perłówka 0-000	48.50—50.50
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36.00
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	35.00—36.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	32.50—33.00
Kasza jaglana fabryczna	40.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	54.00—57.00
Kasza tatarczana łamana	52.00—55.00

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne średnie. — Następne notowania 31 marca 1937 r.

Działalność K.K.O. pow. krakowskiego w r. 1936

Ukazało się LV zamknięcie rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności pow. krakowskiego za rok 1936. Jak ze sprawozdania wynika fundusz zasobowy KKO wynosi **2.395.749,96**, przy czym w realnościach ulokowano zł. **1.016.934,66**, w papierach wartościowych zł. **1.283.778,20**, w gotówce zł. **95.037,10.** Fundusz wyrównawczy wynosi zł. **277.637,69.** Fundusz ten spadł poważnie, bo o zł. **573.066,54.** Powodem spadku jest silny spadek kursów wszystkich prawie papierów wartościowych, będących w posiadaniu KKO. Chodzi tu w szczególności o spadek kursu 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej, której KKO posiada za zł. **3.411.670.—**

Suma władów oszczędnościowych wynosi zł. **26.385.181,14** i zmniejszyła się o zł. **1.396.611,67.** Ten ubytek wkładów, określający się cyfrą 5 proc. stanu z dnia 31 grudnia 1935 r., wystąpił pierwszy raz od 11 lat działalności KKO. Źródło tego stanu rzeczy leży w obawie przed domniemaną dewaluacją w r. 1935. Przyczyna więc zupełnie od KKO niezależna.

Natomiast ilość kont oszczędnościowych wzrosła o **772** i wynosi **32.384.** Jest to objaw bardzo dodatni, gdyż świadczy o stałym wzroście ilości osób lokujących swoje oszczędności w KKO. Ruch w dziale wkładów był następujący: złożono w ciągu roku sprawozdawczego zł. **28.267.958,98** (gdy r. z. 24.683.966,16), podjęto zł. **29.664.570,65** (roku z. 22.743.101,81). Porównanie z rokiem 1935 najlepiej ilustruje niepokój, jaki istniał na rynku pieniężnym, gorączkowość, z jaką podnoszono wkłady, które później przynoszono z powrotem, ale nie w tejże już wysokości. Nowych książeczek wkładkowych otworzono **5.764** (r. ub. 5.927), zlikwidowano **4.992** (r. z. 4.123).

Co się tyczy czynności kredytowych, to kredyty wekslowe wynosiły w roku sprawozdawczym zł. **8.959.426,30** (sztuk 6.492). Eskontowano w ciągu roku weksli na kwotę zł. **44.089.329,95**, spłacono weksli na **44.925.468,35.** Ogólny obrót w dziale wekslowym wynosił zł. **89.014.798,30.** W dziale pożyczek terminowych na zastaw — suma bilansowa wynosi zł. **111.949,—.** Rachunki bieżące otwartego kredytu — kwota bilansowa wynosi zł. **266.805,60.** Pożyczki hipoteczne — stan ich wynosi **9.684.895,11 zł.** Pożyczki na skrypty dłużne — suma bilansowa zł. **539.887,50.** Należności z tytułu wkładów konwersyjnych B. A. — pozycja w bilansie wynosi **2.254.473,30 zł.**

W roku sprawozdawczym 1936 KKO pow. krakowskiego wygospodarowała nadwyżkę w kwocie zł. **446.404,59.**

Dokoła strajku w kopalni Giesche

Wczoraj na konferencji u komisarza demobilizacyjnego zapadła uchwała w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego w kopalni Giesche.

Po długich pertraktacjach uzgodniono najbardziej sporny punkt o wypłaty zaliczek świątecznych. Obie strony zgodziły się, że **dyrekcja wypłaci górnikom kawalerom po 30 zł., a żonatym po 60 zł. zaliczki świątecznej.**

Delegaci rady załogowej i dyrekcji udali się natychmiast do Janowa. aby zakomunikować strajkującym wynik konferencji i nakłonić ich do zaprzestania strajku. Spodziewać się należy, że załoga przyjmie te propozycje, a wówczas strajk będzie zlikwidowany.

W Dębicy powstaje fabryka opon samochodowych

Donoszą z Tarnowa że w Dębicy powstać ma fabryka opon samochodowych „Stomil“. Fabryka zatrudniać będzie od **800 do 2.000 robotników.** Obecnie przeprowadzane są badania wody do użytku fabryki.

Jeszcze o szewcach

W związku z ostatnimi strajkami pracowników szewskich, celem uporządkowania stosunków w chałupnictwie szewskim — „Jutro“ domaga się od władz zarządzeń, które by wprowadziły:

„1) Ścisłą rejestrację chałupnictwa i nakładców;

2) Znakowanie obuwia chałupniczego takie, by nawet w sklepie można było stwierdzić skąd ono pochodzi, a w ten sposób dać możność sprawdzenia, czy dopełnione są zobowiązania socjalne i fiskalne;

3) stałe kontrolowanie warunków pracy;

4) systematyczne likwidowanie bandy żydowskich wyzyskiwaczy-nakładców, przekraczających prawa, uchylających się od świadczeń i żerujących na nędzy“.

Warunki przyjęcia do liceów

Z nowym rokiem szkolnym wchodzą w życie licea. Rodzice zatem winni się zaznajomić z najnowszymi przepisami odnośnie do egzaminów. W nadesłanym nam przez K. O. Szk. streszczeniu przedstawiają się one tak:

Na podstawie rozporządzenia Pana Ministra WR i OP z dnia 2 marca 1937 roku liceum ogólnokształcące dzieli sie na cztery wydziały: humanistyczny, klasyczny, fizyko-matematyczny i przyrodniczy. Każdy wydział jest dwuletni. **Do uruchomienia klasy potrzeba co najmniej 20 uczniów.** Organizacja roku szkolnego jest taka, jak w gimnazjum ogólnokształcącym. Obok przedmiotów obowiązkowych mogą być 2 nadobowiązkowe. Nauka będzie teoretyczna, w pracowniach praktyczna.

Do liceum mogą zdawać egzamin kandydaci, którzy ukończyli gimnazjum ogólno-kształcące państwowe lub z prawami szkół państwowych. Uczniowie wykazujący się dobrym świadectwem ukończenia gimnazjum, mogą być zwolnieni od egzaminu wstępnego. — Kandydat powinien mieć ukończone do 1 września w tym roku, w którym zdaje egzamin lat 16 do 20. Starsi — nie więcej jak o rok, mogą zdawać za zezwoleniem Kuratora Okręgu Szkolnego. Do podania z wymienieniem wydziału, na który kandydat chce wstąpić, należy dołączyć metrykę urodzin, świadectwo ukończenia gimnazjum i ewentualnie świadectwo roczne. Kto zda — a z powodu braku miejsca nie zostanie przyjęty — otrzymuje zaświadczenie i może się ubiegać o przyjęcie w innym liceum.

Terminy zgłoszeń i egzaminów wyznacza Kuratorium Okręgu Szkolnego i podaje je do wiadomości Dyrekcjom gimnazjów.

Na wszystkie wydziały jest tylko jeden egzamin piśmienny z języka polskiego — a ustny egzamin zdaje się na wydział klasyczny: z łaciny i historii, na wydział humanistyczny: historii i łaciny albo języka obcego nowożytnego. na wydział matematyczno-fizyczny: z matematyki, fizyki lub chemii, na wydział przyrodniczy: z biologii, fizyki lub chemii.

Kto nie zda egzaminu przed wakacjami, może egzamin powtórzyć w tym liceum, gdzie będzie zorganizowana Komisja w początkach roku szkolnego.

Licea pedagogiczne

Licea pedagogiczne będą trzyletnie. Organizacja roku szkolnego taka, jak w gimnazjum ogólnokształcącym. **Licea mogą być męskie, żeńskie i koedukacyjne.** Przy liceum musi być zorganizowana szkoła ćwiczeń. Przy każdym liceum powinien być zorganizowany internat.

Do egzaminu wstępnego będą dopuszczeni uczniowie, którzy mają świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcacego lub 6 klas gimnazjum dawnego typu. Kandydaci z dobrymi świadectwami mogą być przez Komisję Egzaminacyjną zwolnieni od egzaminu. Kandydat powinien mieć co najmniej 16 lat ukończonych w dniu 1 września tego roku, w którym zdaje egzamin i nie przekroczone 20 lat. Starsi, najwyżej o rok — mogą uzyskać zezwolenie Kuratora Okręgu Szkolnego. Przy podaniu do liceum należy dołączyć świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego i metrykę urodzin. — Egzamin składa się w części piśmiennej: z języka polskiego, a ustny: z języka polskiego i matematyki z zakresu materiału, obowiązującego w gimnazjach ogólnokształcących.

Do liceum nie może być przyjęty kandydat, który z jednego przedmiotu otrzymał ocenę niedostateczną lub nie odpowiada wymaganiom pod względem zdrowia. stopnia muzykalności i słuchu muzycznego. Kto zda egzamin, a z powodu braku miejsca nie będzie przyjęty, otrzyma zaświadczenie i może się ubiegać o przyjęcie w innym liceum. Kto nie zda egzaminu. może go powtórzyć w początku roku szkolnego przed wyznaczoną Komisją.

W Chinach głód porywa tysiące ofiar

Według wiadomości nadchodzących z Czengtu i z Seczuanu w Chinach głód, panujący w tej prowincji przewyższa pod względem rozmiarów i ilości ofiar wszystkie klęski głodu i nieurodzaju, jakie wydarzyły się w Chinach w ciągu ostatnich 110 lat. Chociaż prowincja Seczuan ma opinię jednej z najurodzajniejszych w Chinach i znana jest pod nazwą **„spichrza ryżu“**, ludność z powodu nieurodzaju znalazła się w sytuacji rozpaczliwej. **Włościanie jedzą chleb przygotowany z kory drzewnej i z trawy. Tysiące ludzi już padło pastwą śmierci głodowej a setkom tysięcy głodujących grozi śmierć, o ile nie zostanie zorganizowana natychmiastowa pomoc. Całe rodziny stały się żebrakami. Rozwinął się bandytyzm. Do Czunking przybywa tysiące uchodźców.**

Z inicjatywy gubernatora, wojsko przeznaczyło jednodniowy żołd na fundusz pomocy dla głodujących. W trzydziestu okręgach prowincji Honau panuje również głód. Rząd prowincjonalny ewakuuje ludność do Kiangsi, Juikiu i Kwangczang. Prowincje te są stosunkowo mniej zaludnione od roku 1932, kiedy ludność gromadnie je opuszczała w obawie przed czerwonym terrorem grasujących w tym czasie band komunistycznych.

Światowy kongres przeciw czerwonemu imperializmowi

Szwed, Nils Bahr, generalny sekretarz biura organizacyjnego pierwszego światowego kongresu antykomunistycznego ogłosił w „Associated Press" następujące oświadczenie w sprawie walki z komunizmem:

Staraniem licznych antykomunistycznych organizacji różnych krajów w ubiegłej jesieni odbyła się konferencja antykomunistyczna, w której wzięło udział 44 przedstawicieli 20 krajów i trzech części świata. Delegaci ci byli przeważnie wysłani oficjalnie ze swoich krajów. Zjawili się również przedstawiciele licznych organizacji jak „Antikomintern" w Berlinie i „Instytut Naukowego Badania Komunizmu" z Warszawy. Na konferencji, która trwała tydzień omówiono zadania i cele 7. kongresu Kominternu w Moskwie, który wzmocnił pracę komunizmu w różnych krajach.

Na antykomunistycznej konferencji w jesieni postanowiono utworzyć komisję, która by zajęła się przygotowaniem do zorganizowania światowego antykomunistycznego kongresu. Równocześnie postanowiono wtedy utworzyć w tym celu międzynarodowe biuro. Ja zostałem powołany na generalnego sekretarza w tej pracy. — oświadcza Nils Bahr. — To biuro organizacyjne posiada międzynarodowy i zupełnie niezależny charakter. Praca ma być prowadzona na szerokiej płaszczyźnie przy pomocy książek, broszur, odczytów, wystaw i filmów. Gromadzony będzie autentyczny materiał dowodowy, wykazujący niebezpieczeństwo komunizmu we wszystkich fazach, który zagraża kulturze, pokojowi, dobrobytowi i wolności wszystkich narodów. Biuro to będzie wiec miejscem, gdzie będzie gromadzony materiał a zarazem wyniki doświadczeń różnych narodowych organizacji, zwalczających komunizm. Główny nacisk położony będzie na współpracę i wymianę myśli różnych narodów w walce z komunizmem. Teorie bowiem komunistyczno-bolszewickie są trucizną, która nie tylko zagraża ustrojowi państwa, ale wyraźnie dąży do obalenia go. — Trzeba więc zbadać działanie tej trucizny, sparaliżować je oraz wynaleźć środki, które by można było zastosować skutecznie w swoim czasie. Ta praca będzie pierwszym etapem naszej działalności.

Drugi etap naszej pracy polega na przygotowaniu pierwszego antykomunistycznego światowego kongresu, w którym winni wziąć udział przedstawiciele wszystkich krajów. Dotychczas jeszcze nie można ustalić na pewno, kiedy i gdzie zostanie urządzony ten kongres. W każdym razie kongres ten będzie trybunałem, przed którym toczyć się będzie rozprawa przeciwko światowym spiskowcom bolszewickim.

Trzeci jeszcze etap wyłoni się w naszej pracy później. Będzie to już zacieśnione współdziałanie w walce z bolszewizmem w całym świecie. Walka, o którą teraz chodzi, jest walką przeciw rozkładowi, bezbożnictwu, terrorowi, przeciw wojnie domowej i czerwonemu imperializmowi, a walką za wiarę, porządek, praworządność, porozumienie i pokój. To są te ideały, o które my walczyć będziemy w bliższym spotkaniu z komunizmem.

Polska wobec kanonizacji
błog. Andrzeja Boboli

Dn. 19 b. m., po ogólnym posiedzeniu świętej Kongregacji Obrzędów, raczył Ojciec św. definitywnie orzec, iż bł. Andrzej Bobola będzie policzony w poczet Świętych katolickiego Kościoła. Ta radosna wieść, która przez radio i dzienniki obiegła już całą Polskę, nakłada na nasz naród poważne obowiązki.

Przede wszystkim musimy o to się postarać, żeby w dzień uroczystej kanonizacji, której termin niebawem ogłoszony zostanie, jak największa liczba Polaków mogła wziąć udział we wspaniałych obchodach. Jakich dnia tego będzie widownią bazylika św. Piotra w Rzymie. Nasz Męczennik musi mieć przy sobie jakby orszak swych rodaków, który dałby dowód przed całym światem, że umiemy czcić i kochać naszych bohaterów. Bliższe szczegóły dotyczące popularnych pielgrzymek do Rzymu będą ogłoszone w dziennikach, gdy termin kanonizacji zostanie już ustalony.

Po wtóre, choć zbieramy już od pewnego czasu fundusze, potrzebne do tego, by obchód kanonizacyjny wypadł jak najświetniej, brakuje jeszcze dziś sum dość znacznych, bo przystrojenie, oświetlenie itp. olbrzymiej świątyni św. Piotra oraz inne związane z kanonizacją wydatki, pociągają za sobą duże koszta. Prosimy więc tych wszystkich, którym chwała naszego Świętego i cześć Polski leżą na sercu, by zechcieli choć by najmniejszym ale rychłym datkiem dopomóc do wielkiego dzieła, które i Ojczyznę naszą w centrum chrześcijaństwa nowym blaskiem okryje. Ofiary należy kierować na ręce promotora kanonizacji na Polskę, którym jest o. Jan Rostworowski T. J., superior domu jezuitów w Warszawie, Świętojańska 12 (konto PKO. 414.014).

700 górników wyjechało do Belgii

W dn. 28 b. r. wyjechała z Sosnowca druga grupa górników do kopalń belgijskich w liczbie 700, w tym 170 z Zagłębia, 90 z Zawiercia, a 450 z Chrzanowa.

Pierwsza grupa, jak donosiliśmy, wyjechała w liczbie 425 osób. Trzecia wyjedzie 31 b. m. przy czym w większej liczbie bo sięgającej około 3 tys.

Helsingfors połączony z Palestyną
polską linią lotniczą

W projekcie: linia Warszawa—Rzym.

Z dniem 4 kwietnia wprowadzony zostaje na polskich szlakach powietrznych letni rozkład lotów. Tym samym po zimowej przerwie zostaje podjęta komunikacja na trasie Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin z przedłużeniem do Helsinek. Ostatni etap Tallin — Helsinki będzie obsługiwany w tym roku po raz pierwszy.

Również od tej daty rozpoczną się loty z Warszawy do Gdyni i Gdańska. Linia południowa, która dotychczas kończyła się w Atenach, obecnie przedłużona zostaje, aż do Lyddy (Palestyna). W ten sposób podróż z Helsinek do Lyddy można będzie odbyć w przeciągu 2 dni z noclegiem w Bukareszcie. Rozpocząwszy ją w Helsinkach jednego dnia o 7.30 jest się w Lyddzie następnego dnia o godz. 17.05. Przebycie tej przestrzeni pociągiem i okrętem trwać musi conajmniej dziewięć dni. W projektach, które prawdopodobnie już w najbliższym czasie wejdą w stadium realizacji, przewidywane jest otwarcie nowych szlaków z Warszawy, a to do Wiednia, Wenecji i Rzymu, jak również do Budapesztu. Długość nowych linii wyniesie 2.599 km. Zaznaczyć należy, że letni rozkład lotów na liniach polskich jest ściśle przystosowany do rozkładu lotów na liniach, obsługiwanych przez towarzystwo zagraniczne.

Chaos organizacyjny
przy budowie szkół sowieckich

Budowa szkół w Syberii zachodniej, jak donosi „Za komunisticzeskoje proswieszczenie", idzie żółwim krokiem. Plan budowy szkół wykonano w wysokości 33 procent. W Nowosybirsku budowa szkół idzie dwa razy gorzej niż w roku ubiegłym. Poza tym brak jest kosztorysów, a nikt nie ma pojęcia, jaki jest koszt budujących się szkół. Trust szkolny w roku ubiegłym poniósł milion rubli strat. Wobec złej organizacji, koszty budowy są dwa razy większe. Brak jest cegły i drzewa budowlanego, choć materiały te leżą na składach. Podobnie rzecz się ma i w innych miastach Syberii zachodniej.

Za defraudację... nagana

Z Moskwy donoszą: Naczelnik głównego zarządu przemysłem azotowym Brodowy roztrwonił około 22 tys. rubli, były naczelnik zarządu przemysłu niklowego i cynkowego Jazykow roztrwonił ok. 14 tys. rubli, a zarządzający trustem kauczukowym Makagow — 6.200 rubli. Ludowy komisarz ciężkiego przemysłu Maziauk udzielił wszystkim trzem wymienionym naganę, uprzedzając, że w razie powtórzenia się podobnych występków, po zwolnieniu ze stanowisk, oddani będą pod sąd.

Hołd robotników dla Chrystusa Pana

W Wielki Piątek o g. 3 po poł. we wszystkich warsztatach pracy w Belgii, miliony robotników belgijskich, katolików przerwą na minutę swą pracę i w najgłębszym skupieniu przeniosą się myślą na Golgotę do umierającego Chrystusa, aby Mu wyrazić hołd i złożyć dzięki za zbawienie świata. W tej minucie milczenia robotnik katolicki wyrazi też Jezusowi najgłębsze uwielbienie za to, iż Chrystus sam był robotnikiem, uświęcając przez to ciężką pracę robotnika i jego zawód.

Z kraju i ze świata

ROZWIĄZANIE STRON. NARODOWEGO W WILNIE. W dniu 23 bm. wojewoda wileński wydał rozporządzenie na podstawie art. 16 o granicach państwa, zakazujące ze względu na bezpieczeństwo publiczne działalności stronnictwa Narodowego i Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" na terenie miasta Wilna i powiatu wileńsko-trockiego, objętego pasem granicznym.

WYROK W SPRAWIE O ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE. Przed Sądem Okr. w Kaliszu odbył się proces członków Stronnictwa Narodowego L. Karolewskiego, Ant. Borkowskiego, J. Gorlickiego, F. Gozdowskiego i Rybczyńskiego, oskarżonych o wywołanie antyżydowskich wystąpień w czerwcu ub. r. w Grabowie, pow. Kępno, gdzie przybyłym na jarmark handlarzom żydowskim nie pozwolono na ustawienie straganów na rynku. Doszło przy tym do awantur. Sąd skazał prezesa lokalnej organizacji Stron. Nar. A. Borkowskiego na 6 mies. więzienia i 20 zł. grzywny, zaś pozostałych oskarżonych również po 6 mies. więzienia. Wykonanie kary zawieszono na przeciąg 5 lat.

POTAJEMNA DRUKARNIA KOMUNISTYCZNA W SOFII. W piwnicy domu pewnego nauczyciela gimnazjalnego wykryto potajemną drukarnię komunistyczną. Znalezione tam ulotki podpisane były w przeważnej części przez „Front Ludowy w Bułgarii". W związku z tym wykryciem aresztowano przeszło 20 komunistów, w tej liczbie adwokata Deczewa, który w procesie o podpalenie Reichstagu chciał być obrońcą Dymitrowa.

ZA UŻYCIE PRZEMOCY WOBEC EGZEKUTORA Urzędu Skarbowego w Limanowej skazana została J. Mierzwa na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu wyrokiem Sądu Okr. w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Limanowej.

NA JEZIORZE TIEN-TCHI W CHINACH, W CZASIE BURZY ZATONĄŁ STATEK PASAŻERSKI. Spośród 136 pasażerów zdołało się uratować tylko dwoje dzieci. Katastrofa nastąpiła na skutek przeładowania statku. Przeciwko winnym wszczęto dochodzenie.

SAMOBÓJSTWO ŻONY KURATORA OKR. SZKOL. W BRZEŚCIU N. BUGIEM. We wtorek rano odebrała sobie życie w Brześciu nad Bugiem wystrzałem z rewolweru w serce, żona kuratora okręgu szkolnego brzeskiego, Romualda Petrykowskiego. Sp. Hanna Petrykowska była znaną działaczką społeczną.

Radio

LEGENDA O ŚW. FRANCISZKU W TEATRZE WYOBRAŹNI. Na tle scholastycznego średniowiecza, surowego i gardzącego radością wyrasta postać niezwykła, pełna prostoty i radości. Radości i miłości, której wtedy brakło. To święty Franciszek — „biedaczyna Chrystusowy", jak go przezwała rzesza wiernych, tradycja kościelna i historyczna. Jest on postacią spośród świętych jedną z najpiękniejszych, właśnie przez tę swoją prostotę i radość. O tej radości mówił braciszkom i wytyczał im drogi doskonałości. Promieniał miłością nie tylko dla ludzi, ale dla zwierząt, ptaków i najdrobniejszego kwiatka. Słuchowisko L. Staffa, które nadane zostanie w Wielki Czwartek o godzinie 19 zamknięte w kilku obrazach przed stawi najpiękniejsze momenty z życia Świętego. Reżyseruje Tadeusz Byrski.

KONCERT MUZYKI GRECKIEJ. Z okazji święta narodowego Grecji organizuje P. Radio 25 bm. o godz 19.30 koncert poświęcony muzyce tego kraju. Anthea van Veck, K. Żelechowski wykonają pieśni greckie, zaś dwufortepianową improwizację na tematy ludowe greckie wykona kompozytor Loris Margaritis i jego żona Ida Margaritis.

PIEŚNI WIELKOPOSTNE I RELIGIJNE DZIEŁA WIELKICH MISTRZÓW. Muzyczne audycje radiowe w Wielki Czwartek noszą nastrój związany z charakterem dnia. Poranna audycja z płyt obejmuje dzieła dawnych mistrzów, w tym koncert organowy g-moll Haendla. O godz. 16.35 nadajo Poznań na fali ogólnopolskiej średniowieczne pieśni wielkopostne. O godz. 20.15 nadana zostanie transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Koncert obejmuje dzieła wielkich mistrzów, o religijnym charakterze, jak H. Schütza — pasję „Siedem słów Chrystusa na krzyżu", oraz pieśni St. Szarzyńskiego, Gorczyckiego, Pękiela, Palestriny, Erlebacha na głos solowy lub chórv. Orkiestra odegra pod dyr. J. Ozimińskiego dwa fragmenty z „Parsifala" Wagnera. Jako soliści wystąpią: Szlemińska, Bielicka, Dobosz, Bender oraz chór „Harfa" pod dyr. Lachmana. O godz. 22.30 nadane zostaną z płyt utwory kościelne, dzieła Joscuin de Prés, oraz fragmenty z wspaniałej „Missa assumpta est" Palestriny, w wykonaniu chóru katedralnego w Dijon.

Programy stacyj radiowych
PIĄTEK, DNIA 26 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa: 12.03 Koncert muzyki; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Kolorowe pisanki" — pogadanka; 13.00 Programy lokalne; 15.00 Programy lokalne; 15.05 „W Wielki Piątek" — chóralna audycja wielkopostna; 15.45 Rozmowa z chorymi Ks. M. Rękasa; 16.00 „Ciemna Jutrznia"; 18.00 „Spalenie świątyni jerozolimskiej" — fragment; 18.10 Programy lokalne; 19.20 „Na pustyni" — recytacje prozy;) 19.40 „Pieśni o Męce Pańskiej" — audycja muzyczna; 20.10 Utwory organowe; — 20.40 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka aktualna; 21.00 Pasja wlg. św. Mateusza; 22.00 Kazanie pasyjne; 22.15 Teatr Wyobraźni „Dialog o grzeszniku i łasce Bożej."

Kraków, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt: 15.00 Program na dzień następny; 18.10 „Wielkanoc Polonii amerykańskiej" — felieton; 18.25 Koncert muzyki religijnej.

Lwów, godz. 7.25 program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka popularna z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.00 Program na jutro; 18.10 „Adampol — polska osada w Małej Azji; 18.20 Muzyka symfoniczna z płyt 19.10 „Higiena wczesnej wiosny" — pogadanka;

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 15.00 Program na jutro; 18.10 Muzyka z płyt;

Katowice. godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Muzyka z płyt; —

„Tydzień Pomorza“

Polski Związek Zachodni (dawniej Związek Obrony Krasów Zachodnich) organizuje w czasie od 30 marca do 6 kwietnia br. „Tydzień Propagandowy i Zbiórkowy“ poświęcony Pomorzu, w celu jak najszerszego zapoznania społeczeństwa ze sprawami i potrzebami tego tak ważnego w naszym życiu państwowym i narodowym terenu.

Potworna zbrodnia w Krakowie

Absolwent medycyny zamordował lekarza

W kronice policyjnej Krakowa zanotowano w środę czyn najohydniejszy spośród wielu, które wydarzyły się ostatnio. Jest to morderstwo, którego potworność powiększa stanowisko mordercy i jego ofiary, oraz okoliczności zbrodni. Obaj należą do inteligencji, do jej elity. Mordercą jest absolwent medycyny niejaki Stanisław Góra, zamordowanym lekarz dr Eustachy Wójtowicz.

Góra i dr Wójtowicz spotkali się o godz. 14 na małej uliczce Paderewskiego, łączącej plac Matejki z Rynkiem Kleparskim. Co między nimi zaszło na razie nie wiadomo. Przypadkowi świadkowie twierdzą, że po krótkiej rozmowie

MEDYK GÓRA BŁYSKAWICZNYM RUCHEM WYJĄŁ Z KIESZENI REWOLWER I CELNYM STRZAŁEM TRAFIŁ DR WÓJTOWICZA W GŁOWĘ.

Gdy dr Wójtowicz runął na ziemię bestialski morderca oddał do niego dalszych pięć strzałów. Wszystkie były celne, trafiły w głowę i brzuch. Przypadkowi świadkowie bestialskiej masakry podnieśli przeraźliwy krzyk. Było już za późno. Dr Wójtowicz nie żył, a morderca, Stan. Góra, włożywszy ręce do kieszeni i wtuliwszy głowę w kołnierz, szybkim krokiem zaczął oddalać się w kierunku pl. Matejki. Dziwnym zbiegiem okoliczności przechodził tamtędy komisarz służby śledczej p. Kuriel, który pod groźbą użycia broni zmusił Górę do zatrzymania się i udania na komisariat P. P. przy ul. św. Jana.

Tym czasem na miejsce zbrodni zajechała karetka Pogotowia Rat., przybiegła również zawiadomiona o tragicznej śmierci męża żona i zemdlała na widok stygnących zwłok. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Na polecenie przybyłych reprezentantów władz zwłoki zabitego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, a wielką kałużę krwi, jedyny ślad zbrodni, zmyto strumieniem wody.

* * *

Doprowadzonego na komisariat zbrodniarza skuto, wstrzymując się z przesłuchaniem do przybycia sędziego śledczego.

Według zebranych przez nas informacyj zamordowany, dr Eustachy Wójtowicz, liczył lat 33. Pochodzi on z Brzeżan. Dr Wójtowicz od dwóch lat mieszkał przy ul. Zacisze 14, na pierwszym piętrze i zajmował tam 5 pokojowe mieszkanie. Mieszkańcy tej kamienicy znali go jako człowieka bardzo spokojnego, dobrego i uczynnego, zwłaszcza dla biednych. Przed kilku tygodniami śp. dr Wójtowiczowi zmarła matka. Dr Wójtowicz był ostatnio lekarzem Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

Morderca absolwent medycyny Stanisław Góra, zamieszkały ostatnio we Lwowie, liczy lat 34 i pochodzi z Pińszczyzny. Ze zmarłym znał się z Brzeżan, gdzie przez pewien czas obaj mieszkali. Według niesprawdzonych do tej pory pogłosek Góra miał telefonować do dr Wójtowicza w godzinach rannych i miał go prosić o spotkanie na ulicy Paderewskiego, które zakończyło się tak potwornie.

W chwili pisania tych słów mordercę przesłuchuje sędzia śledczy dr Zacharski. Głównym jego zadaniem będzie wykrycie motywów potwornej zbrodni, które najprawdopodobniej nie są natury osobistej(!).

Kronika krakowska

25. Wielki Czwartek. Zwiastowanie N. M. P.
Wschód słońca o godz. 5,27, zachód 17.58.
Długość dnia 12 godzin 31 min.

—oo—

WIEŃCE NA PŁYCIE KOŚCIUSZKI. wczoraj w rocznicę przysięgi Kościuszki, na płycie na której generał w sukmanie zajął miejsce w czasie dokonywania uroczystego aktu, złożono trzy wieńce od Zarządu m., Klubu Młodzieży Polskiej zza granicy i Szkoły 24 im. Tad. Kościuszki. Wieniec Zarządu m. złożył sekretarz Małecki.

CAŁA RODZINA ZACZADZONA. W nocy ze środy na czwartek między godzina 3—6.30, w mieszkaniu Rosenberga Aryla, przy ul. Paulińskiej 22, uległa zaczadzeniu, wskutek ulatniającego się gazu z maszynki gazowej, cała rodzina składająca się z 6 osób i posługaczki Marii Adamskiej. Wezwany lekarz przyprowadził zaczadzonych do przytomności. Winę ponosi Adamska, która przez nieostrożność w czasie czyszczenia pieca otwarła kurek gazowy.

WYSTAWA DZIEŁ J. PANKIEWICZA w Oddziale Muzeum Narodowego im. Fel. Jasieńskiego, przy ul. Szczepańskiej 11, będzie jeszcze otwarta do dnia 30 marca (wtorek) włącznie po czym nastąpią przygotowania do urządzenia wystawy dzieł Artura Grottgera.

—oo0oo—

Zawiadomienia i komunikaty

CHÓR KATEDRY WAWELSKIEJ pod dyr. F. Borgiela wykona pienia religijne w czasie dni wielkopostnych o godz. 9 rano: lamentacje z XVI i XVIII w. w czasie Ciemnej Jutrzni o godz. 16, w sobotę, w czasie Resurekcji o godz. 18, w I i II dzień świąt o godz. 10 rano.

KASY P. K. O. W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM. W związku ze Świętami Wielkiejnocy kasy PKO. czynne będą dla publiczności w Wielki Piątek, t. j. 26 bm. do godziny 12. W Wielką Sobotę 27 bm. kasy PKO. nie będą czynne.

27 TYSIĘCY KILOMETRÓW W SAMOLOCIE. W dniu 6 stycznia br. szef firmy Bata w Zlinie udał się samolotem w podróż naokoło świata. Podróż ta, przedsięwzięta wyłącznie w celach handlowych, obejmuje wszystkie kontynenty oprócz Australii. — P. Jan A. Bata przebył już połowę trasy, która wynosi 27.000 km. Obecnie p. Bata i towarzyszący mu pracownicy firmy znajdują się w Japonii.

— ooo —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w czwartek, jutro w piątek oraz w sobotę, z powodu świąt Wielkiego Tygodnia — teatr nieczynny.

KINA KRAKOWSKIE w związku z uroczystościami Wielkiego Tygodnia do soboty włącznie — nieczynne.

—ooo—

Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności

Wczoraj odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności. Z członków zamiejscowych przybyli: Z Warszawy pp. Białaszewicz, Białobrzeski, Centnerszwer, Halecki, Handelsman, Huber, Konopacki, Loth, Mazurkiewicz, Modrakowski, Nitsch R., Orłowski, Sierpiński; ze Lwowa pp. Czekanowski, Beck, Kleiner, Nowicki, Palwikowski, Piniński, Weigl; z Poznania pp. Dąbrowski S., Klinger, Kustrzewski, Rutkowski.

Kronika lwowska

MIN. ANGELESCU, rumuński minister oświaty bawił onegdaj we Lwowie. Gościowi towarzyszył przy zwiedzaniu szkół, oraz zabytków miasta min. Świętosławski. Po jednodniowym pobycie min. Angelescu wyjechał do Bukaresztu.

WALCE I POLKI W PALMOWĄ NIEDZIELĘ. Na zjeździe delegatów Zw. Tow. Muzycznych i Śpiewaczych, który onegdaj odbył się we Lwowie, założono energiczny protest przeciw Zarządowi Filharmonii Lwowskiej, która nie pomna wielkiego święta, jakim dla katolików jest Niedziela Palmowa, urządziła w dniu tym w sali PTM. koncert popularny złożony z walców, polek i innych utworów tanecznych. Wyrażono zarazem zdziwienie pod adresem Rady Programowej Polskiego Radia, która koncert tego rodzaju transmitowała.

POKAZ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ. Wczoraj od godz. 16 do 18 odbył się na pl. Smolki pokaz obrony przeciwlotniczej. W pokazie tym wzięły udział drużyny odkażające.

ZABITY PRZEZ POCIĄG. Ubiegłej nocy zabity został przez pociąg towarowy zdążający ze Lwowa 23-letni Włodzimierz Michaliszyn z Mszany. Michaliszyn poniósł śmierć wskutek własnej nieostrożności, gdy przechodził przez przejazd kolejowy.

——0-0-0——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek, piątek i sobota — teatr nieczynny.

Teatr Żołnierza: czwartek, piątek i sobota — teatr nieczynny.

KINA LWOWSKIE w związku z uroczystościami Wielkiego Tygodnia do soboty włącznie — nieczynne.

Przyspieszenie terminu egzaminów dojrzałości

We wszystkich kuratoriach szkolnych prowadzone są gorączkowe przygotowania do otwarcia przewidzianych ostatnią reformą szkolnictwa liceów. W związku z tymi przygotowaniami, jakoteż z egzaminami wstępnymi, które kandydaci do liceów będą składali, Ministerstwo W. R. i O. P. przyspieszyło termin egzaminów dojrzałości. W Kuratorium krakowskim egzamin pisemny rozpocznie się już 26 kwietnia, podczas gdy do tej pory matura pisemna odbywała się w pierwszej dekadzie maja.

Wpisy do krak. szkół powszechnych

Inspektorat Szkolny Krakowski ogłasza, że wpisy do wszystkich klas szkół powszechnych na terenie Krakowa, odbędą się od 1 do 4 kwietnia, w kancelariach szkół. Przymusowi szkolnemu podlegają wszystkie dzieci urodzone w latach 1924—1930 włącznie. Dzieci rocznika 1931 nie będą przyjmowane do klasy I w publicznych szkołach powszechnych. Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających przymusowi szkolnemu pragnący zwolnić je od obowiązku szkolnego, lub odroczyć uczęszczanie do szkoły względnie kształcić je w szkołach prywatnych lub w domu winni wnieść do Inspektoratu Szkolnego Miejskiego (ul. Podzamcze 1) lub w najbliższej szkole odpowiednie pisemne zgłoszenie w terminie do 1 maja br.

———•———

1 kwietnia uruchomienie komunikacji

autobusowej Kraków — Katowice

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o projektowanym uruchomieniu linii autobusowej Kraków — Katowice. Uruchomienie tej linii nastąpi już z dniem 1 kwietnia br. Linia obsługiwana będzie przez Śląskie Linie Autobusowe, będące własnością Zw. Celowego Samorządów Śląskich dla Prowadzenia Komunikacji Autobusowej. Na linii Kraków — Katowice kursować będą luksusowe autobusy, wyposażone w stukonne motory ropne, systemu Diesla, mogące pomieścić 42 pasażerów i obsługę. Początkowo autobusy kursować będą dwa razy dziennie. Cena biletu w jedną stronę wynosić będzie 4 zł. 30 gr. — Odjazdy autobusów z Krakowa do Katowic wyznaczono na godz. 10.45 i 17.15, a z Katowic do Krakowa na godzinę 7.30 i 14. Podróż trwać będzie 1 godz. 56 min. Autobusy przejeżdżać będą przez Mysłowice, Jaworzno, Chrzanów, Trzebinię, Krzeszowice i Bronowice. W Krakowie autobusy zatrzymywać się będą na ul. Kazimierza Wielkiego, przy końcowym przystanku linii nr. 2, przy Domu Śląskim na ul. Pomorskiej, na ul. Dunajewskiego i na pl. św. Ducha. Przejazd z ul. Kazimierza Wielkiego na pl. św. Ducha kosztował będzie 20 groszy.

W środę odbyła się jazda próbna autobusu. Wzięli w niej udział w imieniu Śląskich Linij Autobusowych dyr. Fr. Mikształ, inż. Antes, nacz. Przybyła, burmistrz Popek, grono dziennikarzy śląskich z prezesem Sławikiem na czele, nacz. Krak. Urzędu Wojewódzkiego inż. Wąsowski, reprezentanci Pol. Zw. Turystycznego pp. Kuhn i dr. Macudziński reprezentanci krakowscy i inni. Podkreślić należy, że uruchomienie linii autobusowej Kraków — Katowice doszło do skutku m. in. dzięki życzliwemu stanowisku urzędów wojewódzkich śląskiego i krakowskiego, które w pełni doceniają konieczność jak najlepszego połączenia Katowic z Krakowem.

Uregulowanie sprawy fotografowania na ulicach

Zarząd miasta Krakowa w celu uregulowania sprawy fotografowania na ulicach podzielił miasto na kilka rejonów, których mistrzowie fotografowie wykupili prawo dokonywania zdjęć. W rejonach tych dokonują zdjęć fotograficznych pracownicy zakładów fotograficznych, którzy są zaopatrzeni w osobiste legitymacje i biało-niebieską opaskę na rękawach. Izba Rzemieślnicza w Krakowie zawiadamia publiczność że oddawanie do wykonywania zdjęć fotograficznych nieuprawnionym fotografom (bez opasek) na rękawach narazić może publiczność na straty. Nieuprawnieni fotografowie mogą narazić się na konfiskatę aparatu.

„Pomoc“ lekarska dla bezrobotnych

JEDNA Z WIELU BOLĄCZEK OFIAR KRYZYSU.

— Co się z panem dzieje?

— Jestem bez pracy, a na domiar złego choruję. — W ten sposób odnowiłem znajomość z pewnym pracownikiem umysłowym, którego poznałem przed kilku laty, za dawnych dobrych, przedkryzysowych czasów. Dowiedziawszy, się że pracuję w dziennikarstwie, bezrobotny uśmiechnął się życzliwie, uśmiechem, który z wielkim trudem zakwitł na znękanej troskami i chorobą twarzy.

— Może zechce mi pan dopomóc. Przepraszam, źle się wyrażam, nie mnie, lecz nam, bezrobotnym. Pan rozumie. Zresztą najlepiej opowiem.

— Wie pan zapewne, że lekarze krakowscy przystąpili ofiarnie do akcji pomocy bezrobotnym. Lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznej, oraz ambulatoria krakowskich szpitali badają bezpłatnie bezrobotnych i wystawiają na formularzach, dostarczonych im przez Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym recepty, na które apteki wydają bezpłatnie lekarstwa. Tak było do niedawna. **Ostatnio w mechanizmie tym coś się zepsuło. Badania odbywają się tak jak dawniej, ale z receptami i lekarstwem jest gorzej.**

— Sam padłem ofiarą. Byłem w jednym ze szpitali na Kazimierzu. — Lekarz zbadał mię i wydał receptę, ale na formularzu szpitalnym, bez pieczątki Komitetu. Gdy zwróciłem mu na to uwagę wyjaśnił, że szpital od tygodnia nie ma recept Komitetu, gdyż wyczerpały się, a nowych Komitet nie dostarcza, radził więc udać się do Komitetu i prosić o potwierdzenie recepty. Nie przyszło to łatwo. Byłem chory i osłabiony, a tu trzeba było odbyć wędrówkę na pl. Jabłonowskich. Cóż miałem robić, poszedłem. Niestety sprawy nie załatwiłem. Byłem jeszcze dwukrotnie, w dniach następnych i również recepty nie potwierdzono. Nie miałem szczęścia, nie mogłem dostać się przed oblicze p. dr O., który te sprawy podobno załatwia. Skończyło się na tym, że **lekarstwo zakupiłem za własne, z ciężkim trudem zdobyte, grosze, podobnie zresztą jak wielu innych moich współtowarzyszy niedoli (!).**

Nieszczęsnej ofierze kryzysu obiecałem, że napiszę o tym w „Głosie Narodu“ i wyraziłem nadzieję, że winno to skłonić Komitet Pomocy Bezrobotnym do dostarczenia ambulatorium szpitali dostatecznej ilości recept dla bezrobotnych lub do złożenia oświadczenia, że recept tych nie będzie np. z powodu wyczerpania kredytów. **(ak).**

Sport

Przed spotkaniem Polski z Węgrami

W Warszawie odbędzie 29 bm. międzypaństwowy mecz bokserski Węgry—Polska. Będzie to 6 spotkanie naszej reprezentacji z Węgrami. Z dotychczasowych spotkań dwa razy zwyciężyli Węgrzy, a to w 1928 r. 11:5 i w 1934 r. 10:6, dwa razy Polska w 1931 r. 10:6 i w 1935 r. 9:7, oraz jedno spotkanie w 1929 r. zakończyło się 8:8. Skład repr. Polski jest następujący: Sobkowiak, Czortek, Polus, Woźniakiewicz, Sipiński, Chmielewski, Szymura, Piłat.

PROPAGANDA KRAKOWSKIEGO OŚRODKA WF.

Krakowski Ośrodek WF przystępuje do rozbudowy swej sekcji za pośrednictwem miesiąca propagandy. Okres miesięcznej propagandy obejmie gry sportowe, lekkoatletykę i pływanie oraz zaprawę do POS. Nadto zorganizowana zostanie wycieczka na Kasprowy Wierch w dniu 11 kwietnia, o ile warunki śnieżne będą dogodne. Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośr. WF, Zwierzyniecka 26.

Mecz Polska—Norwegia odwołany. Projektowany na dzień 28 maja br. w Oslo międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska—Norwegia został definitywnie odwołany. Norwegowie proponują rozegranie meczu, już w ramach mistrzostw świata, 7 listopada w Warszawie.

Zarząd PZLA powierzył Krakowskiemu OZLA organizację eliminacyjnych zawodów przed wyjazdem repr. Polski na mecze do Aten i Zagrzebia (21 do 23 maja i 27 do 30 maja). Eliminacja ta odbędzie się 9 maja.

W finale międzynar. turnieju tenisowego w Kairo, Henkel pobił de Stefaniego 7:5, 6:0.

JUŻ USTALONO PROGRAM NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA W ROKU 1938.

Fiński Związek Narciarski, który organizuje w roku przyszłym narciarskie mistrzostwa świata, już ustalił program tych mistrzostw. Mistrzostwa odbędą się w dniach 26 lutego do 2 marca 1938 r. w Lahti. 26 II bieg sztafetowy 4x10 klm. 27. II otwarty konkurs skoków. 28 II bieg na 18 klm. 1 III skoki do kombinacji, 2 III bieg na 50 klm. i zamknięcie mistrzostw. Mistrzostwa w kombinacji alpejskiej rozegrane zostaną na terenie Szwajcarii.

Mecz wioślarski Polska — Węgry został definitywnie ustalony na dzień 25 lipca br. w Budapeszcie. Program meczu przewiduje regaty w 7 klasycznych konkurencjach wioślarskich.

Amerykański Związek tenisowy ustalił już skład swojej reprezentacji na zawody tegoroczne o puchar Davisa. W skład reprezentacji wejdą Donald Budge, Gene Mako i Bryan Grant. Ciekawe, że amerykański związek tenisowy nie uwzględnił kandydatury zwycięzcy Wimbledonu Sidneya Wooda.



FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 42

Kły i pazury

— Nie pojmuję, jak pan mogłeś kazać jej przyjechać do tej nory!

Pijany zaczął szlochać.

— To te upały i — ta przeklęta samotność... Nie mogłem wytrzymać. Musiałem pić. Nie chciałem... Nie mogłem sobie dać rady. Tęskniłem za nią. Kochamy się od dzieciństwa. Musiałem ją sprowadzić, więc napisałem. Wtedy — na początku — trzymałem się mocno... ale...

— Jeżeli pan będziesz płakał — dam w szczękę drugi raz. Wstawaj i umyj się. Hussein pierze ubranie. Jeżeli ręce się panu trzęsą, to sam pana ogolę...

Gdy nazajutrz Dora przybyła do Sungai, Stanhope zaprezentował się jej wcale możliwie. Przez chwilę trzymali się mocno w objęciach.... Dwyer widział że oczy obojga grają młodym szczęściem.

— Niech ci się przyjrzę — powiedziała ona odsuwając go od siebie. — Och, biedaku, jakiś ty chudy — jaki blady!

— Za ciężko pracował — wtrącił szybko Dwyer. — Dobrze, że pani przyjechała. Będzie komu nad nim czuwać.

— Potrzebujesz opieki, biedaku — rozczulała się narzeczona. — Już się odtąd nie rozstaniemy, nieprawdaż?

Misjonarz, którego Dwyer wykopał gdzieś w okolicy, dał im ślub. Odjechali na plantację wozem, zaprzężonym w woły. Dwyer, nie wyruszył w powrotną drogę, asystował przy ich odjeździe. W ostatniej chwili odciągnął pana młodego na stronę i rzekł mu groźnie:

— Słuchaj pan, jeżeli usłyszę, że zaglądasz do butelki...

— Nie ma strachu — odparł spokojnie Stanhope. — Odtąd będę pił tylko wodę. Dla Dory wszystko bym zrobił. Cudowna kobieta, co, panie?

Dwyer skinął głową.

— Znalazłem sposób na walkę z dżunglą i ze Wschodem — ciągnął z zapałem Stanhope. — Bez kobiety mężczyzna niewiele dokaże!

Przez miesiąc Dwyer zajęty był przeprowadzaniem pomiarów. Ciężka to praca wytyczać trasę kolei przez dżunglę malajską. Samo przenoszenie instrumentów przez gąszcze kosztuje niemało trudu. Drzewa i pnącze utrudniają niepomiernie wytykanie linij prostych. Wzrok nie może sięgnąć w żadnym kierunku nawet na pięćdziesiąt stóp. Odrobienie pół mili dziennie uchodzi w tych warunkach za świetny wynik.

Od czasu do czasu widywał się ze Stanhopami. Cztery razy zajrzał na plantację, a oni odwiedzili go raz w jego obozowisku. Wydawali się ogromnie szczęśliwi, jakkolwiek Dwyer zastał raz Dorę samą z zaczerwienionymi oczami.

— Proszę pani — rzekł prosto z mostu — pani płakała? Czy on....

— Płakałam?

— Widzę po oczach.

Zaśmiała się.

— Po cóż bym płakała? Nigdy w życiu nie byłam szczęśliwsza!

— A jednak pani wygląda tak, jakby...

— Ach, wy mężczyźni! — uśmiechnęła się. — Wy nigdy nic nie widzicie. Szyłam. Nie widział pan, że pozszyłam pokrowce na fotele, poduszki na sofę i firanki do sypialni? Ślepnę od tego szycia, ale chcę, żeby nasze gniazdko ładnie wyglądało.

— Nie żałuje pani? — dopytywał.

— Że tu przyjechałam? — zrobiła wielkie oczy. — Tu jest ślicznie, tak, jak George opowiadał. Orchidee na drzewach — śpiew ptaków — paprocie takie cudne, wilgotne, zielone... Co mi po wygodach, łazienkach, ludziach? Mam George'a, a on mnie, a to jedynie jest ważne.

Dwyer wrócił do obozu, który mu się wydał pusty i nędzny, bo obóz to nie dom. On nie miał domu. Przepędzał życie głównie w obozach — pod dachem z liści palmowych, przy prostym, z grubsza ciosanym stole, na łóżku polowym, mając za całe towarzystwo brunatnych tubylców. Stanhopowie mieli przynajmniej dom, własny szmat ziemi, własną plantację i — miłość.

Często rozmyślał o tym po całodziennej pracy, gdy zmierzch zapadał nad jego samotnością i milczeniem, podczas gdy Salleh gotował wieczerzę na żarze z t. zw. twardego drzewa. Jednego wieczoru gdy tak siedział, patrząc na wydłużające się cienie i słuchając cichnących śpiewów ptaków, z czarnej już dżungli wynurzyła się nagle postać kobieca.

— Pani Doro! — krzyknął.

Podbiegła z wyciągniętymi rękami, z twarzą wykrzywioną strachem. zadyszana.

— Panie Dwyer!... Ratunku!... Ja..:

— Niech pani siada! — rozkazał. — Niech pani odetchnie.

— Mnie nic nie jest. Ja — tylko biegłam...

— Całą drogę od plantacji?

— Tak. Ja...

— Przez dżunglę? Co pani zrobiła najlepszego? To niebezpieczne! Tego...

— Musiałam! Pan jest tutaj jedynym białym człowiekiem. Ja...

— Co się stało?

— George...

— Czy znów...? — Dwyer urwał. Chciał powiedzieć: — Czy znowu się upił? — ale coś w twarzy młodej kobiety nie pozwoliło mu dokończyć.

— Tygrys go napadł!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr.
Komunikaty „ „ . . .	60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . .	70 gr.

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Sp. z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.